Należność pocztowa opłacona. Cena 30 gr. Lida, 18 grudnia 1927

GŁOS LIDZKI

TYGODNIK ILUSTROWANY POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, KULTURALNYM, POLITYCZNYM I GOSPODARCZYM.

Nr. 7 LIDA, ULICA SUWALSKA № 23 Rok I

DZIŚ W NUMERZE:

HISTORYCZNA CHWILA

Dostojna Opiekunka młodzieży



Obchód Imienin Marszałkowej Piłsudskiej

W poniedziałek, dnia 12 grudnia obchodziła imieniny Marszałkowa Piłsudska. Dień ten zamienił się w święto dzieci, które w przemiły sposób uczciły swoją opiekunkę.

Kasyno wojskowe pełne było naszych pociech, defilujących w takt orkiestry.

Przeszło pięćdziesiąt dzieci brało udział w odtworzeniu scenicznem baśni „Śpiąca królewna".

Dziatwa zaś ze szkoły belwederskiej odegrała niezmiernie pomysłowy obrazek sceniczny z życia marynarzy, będący poglądową lekcją geografji.

Uroczystości te zakończyło niespodziane, a entuzjastycznie przyjęte... cukrowe śniadanie, które wydał dla dzieci mjr. Pawłowski.

Na fotografji tej widzimy czcigodną solenizantkę w otoczeniu swych pupilków.

Historyczna chwila

Rzemiosło polskie, a z niem całe mieszczaństwo przeżywało nieraz chwile doniosłego znaczenia dziejowego.

Mieszczaństwo polskie wchodzi na arenę życia gospodarczego i samorządowego dopiero przy końcu XIII wieku, podczas gdy mieszczaństwo włoskie i francuskie daleko wcześniej odgrywa rolę *w życiu państwowem*.

Świadectwem tej żywotności stanu średniego jest fakt, że nie sięgajac dalej, spotykamy pierwsze dowody organizacji cechowych we Włoszech, o czem świadczy dyplom cechu rybackiego, wydany w Rawennie w 943 r.

Zamieszki wewnętrzne po śmierci Krzywoustego, zalew tatarski, nie sprzyjały rozwojowi miast polskich. Dopiero *Kazimierz Wielki*, który zastał Polskę *„drewnianą, a zostawił murowaną“*, przyczynił się poważnie do odbudowy miast polskich i słusznie może być nazwany nietylko królem chłopków, lecz również *ojcem mieszczaństwa polskiego*.

Dzięki Kazimierzowi W. mieszczanie krakowscy, a głównie rzemieślnicy, otrzymali prawo zasiadania w radach miejskich. Byli jednak początkowo prześladowani przez arystokrację pieniężną i nie dopuszczani do władzy.

Kazimierz W. wydał wówczas rozporządzenie, aby *połowa członków rady pochodziła z rzemieślników*.

W 1410 r. przyłączyli się do zabiegów rzemiosła kupcy, również połączeni w korporację.

Złoty wiek dla mieszczaństwa polskiego skończył się jednak bardzo prędko. Niedołężni synowie Kazimierza Jagiellończyka oddali całą władzę w państwie w ręce szlachty, a powstałe w tym czasie *sejmiki* szlacheckie zupełnie odebrały znaczenie samorządom miejskim.

Wyrosła wówczas największa plaga Polski „sejmowładztwo“ i *„liberum veto“* — „Nie pozwalam“.

Przeniesienie stolicy do Warszawy, opuszczenie przez króla i władze Krakowa, tego prastarego grodu mieszczaństwa polskiego, zadecydowały o odsunięciu od wpływów na ster rządów w państwie mieszczaństwa polskiego.

Okres potopu szwedzkiego przyczynił się do materjalnego zniszczenia stanu średniego w Polsce. Mimo to mieszczaństwo odegrało jeszcze swą wielką rolę w ocaleniu Rzeczypospolitej przed grożącem jej niebezpieczeństwem. *Obrona Częstochowy* nie była tylko czynem orężnym szlachty na murach, pod wodzą S. Czarneckiego walczył i ginął również *bezimienny mieszczanin polski*.

Zasług mieszczaństwa nie umiano, czy też nie chciano ocenić.

Nadeszły następnie czasy saskie, które ostatecznie zdeprawowały szlachtę i magnatów. Za mieszczaństwem ujął się wówczas szlachetny lecz nieszczęśliwy *Stanisław Leszczyński*, który w pismach swych nawoływał szlachtę do opamiętania się. Ubolewał nad upadkiem miast, które przez dwieście lat panowania szlacheckiego sejmu zostały zupełnie doprowadzone do ruiny i wzywał do poprawienia doli *ludu wiejskiego, ginącego w kajdanach pańszczyzny*.

Mieszczaństwo przyszło do głosu dopiero w chwili upadku Rzeczypospolitej, gdy dzięki energji Prezydenta Warszawy *Jana Dekerta*, upomniało się o swe prawa.

Zjazd przedstawicieli miast polskich w Warszawie, pochód przeszło 250 reprezentantów stanu średniego przez miasto celem złożenia memorjału królowi, wznieciło obawy w szlachcie, przypomniało niedawną *rewolucję mieszczańską we Francji* i zadecydowało o przywróceniu w 1791 roku tych praw, które rzemieślnikom i kupcom oraz całej ludności miejskiej zostały odjęte.

Obrońcami konstytucji majowej, która przywróciła prawa mieszczaństwu, a otoczyła ludność wiejską opieką prawną byli obok Tadeusza Kościuszki, mieszczanin *Jan Kiliński* i włościanin *Wojciech Bartosz*.

Po upadku powstania i klęsce Napoleona, powstało Królestwo Kongresowe, w którym na pierwszy plan wysunęli się ludzie pracy twórczej: *ks. St. Staszic, T. Mostowski i Lubecki*.

Dzięki ich zabiegom ukazała się w 1816 r. ustawa o zgromadzeniach rzemieślniczych, która dała możność rzemiosłu ulepszyć swą organizację i kształcić młode pokolenie.

Rozpoczęła się żmudna praca od podstaw — praca organiczna nad utrzymaniem placówek wytwórczych, nad podniesieniem dobrobytu kraju, nad zabezpieczeniem swej odrębności gospodarczej.

Powstania 31 r., 63 r. i 1905 r. były temi błyskawicami, które oświetlały tę ciężką noc wiekową.

Nadeszła wreszcie oczekiwana wojna *„o wolność ludów“* i *zabłysła „jutrzenka swobody“*; mieszczanin wziął się skwapliwe do odbudowy gospodarczej kraju, do obrony jego niezależności ekonomicznej, a całą władzę w swych rękach skupili z jednej strony spadkobiercy idei *„złotej wolności szlacheckiej“*, a z drugiej strony *robotnicy i chłopi*.

Dopiero rząd Marszałka J. Piłsudskiego zawrócił bieg spraw w państwie, przywrócił świetne tradycje *Polski Kazimierzowskiej*, spełnił marzenia *Czarnieckiego i St. Leszczyńskiego*.

Przypomniano sobie, iż są miasta w Polsce, że w nich pracuje od świtu do nocy pracowity rzemieślnik polski, że *stan średni jest podstawą dobrobytu całego narodu, że swemi podatkami utrzymuje aparat państwowy*.

Rzemieślnik został dopuszczony do samorządu miejskiego, skąd go rugował dotychczas szlachcic, występujący w roli adwokata mieszczańskiego — rzemieślnik i kupiec uzyskali nowe prawa rzemieślnicze i handlowe, mieszczaństwo odzyskuje swe prawa — wchodzi w nową erę — *Polski mieszczańsko-ludowej*, która *musi naprawić błędy Polski szlacheckiej*.

Jan Kord.



PREMJER LITEWSKI WALDEMARAS.
(Patrz str. 3: „Wojna czy pokój“).

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy

We wtorek, dn. 13 grudnia o godz. 8 rano powrócił z Genewy Marszałek Józef Piłsudski. P. Marszałkowi towarzyszyli ppułk. Beck, attaché wojskowy w Londynie mjr. Michałowski i rtm. Próchnicki.

Na dworcu stawili się na powitanie p. Marszałka członkowie rządu z wicepremjerem Bartlem na czele, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych. Wysiadającemu z wagonu Marszałkowi zameldował się naprzód gen. Konarzewski, gen. Piskor oraz komendant miasta gen. Rożen. Tłum, zgromadzony b. licznie, pomimo wczesnej pory, zgotował p. Marszałkowi serdeczną owację, wznosząc okrzyki: „Niech żyje!“ P. Marszałek w towarzystwie ppułk. Becka odjechał do Belwederu.

„Krwawa gwiazda Ostrołęki"

Dnia 10 grudnia 1850 r. złożono w Aleppo w Syrji do grobowca zwłoki gen. Bema, którego życie i czyny są świadectwem umiłowania wolności.

Przeznaczenie widocznie od kolebki predestynowało go do czynów wielkich. Urodzony w Krakowie „w roku kościuszkowskim" oddaje się z Pierwszym jest jednak na wezwanie księcia Józefa Poniatowskiego, który zajmuje Kraków, w imieniu Napoleona wydaje odezwy do mieszkańców.

Rozpoczyna się dla młodego kanonjera doniosła epoka. Przechodzi całą kampanję napoleońską, lecz tu nie ujawnia się jeszcze jego talent, jest cichym, skromnym artylerzystą. Artylerja była to sztuka, poezja dla tego bladego, oschłego człowieka. Wiedzę artyleryjską traktował niezmiernie poważnie, poświęcając jej cały wolny czas od służby w wojsku

Okres służby w wojsku Królestwa Kongresowego był niezmiernie ważny dla przyszłej karjery skromnego kapitana. Tu zachłysnął się tą wiedza, którą z powodzeniem stosował po wszystkich kątach Europy.

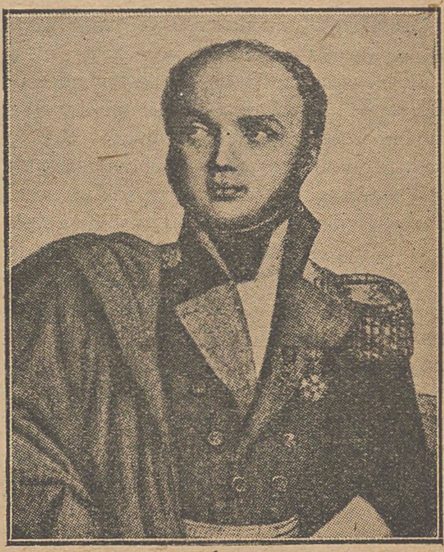
Bem przez cały poczatek powstania jest nieznany. Dopiero bitwa ostrołęcka, która ukazała całą głupotę naczelnego wodza Skrzyneckiego, jest tym pierwszym stopniem karjery Bema.

Skrzynecki rozbił swoją armję o armję Dybicza, który chce forsować Narew. Nagle w szalonym galopie zajeżdża baterja artylerji polowej i na odległość strzału karabinowego zaczyna żygać ogniem na chwiejące się kolumny Dybicza. Bem zostaje pułkownikiem i otrzymuje złoty krzyż zasługi.

Bierze udział w obronie Warszawy, odznacza się jak zawsze swą niezwykłą szybkością poruszań w obronie Woli. Potem opuszcza jak inni kraj i czeka w Paryżu lepszych czasów. Nadchodzi rok 48. Bem w Wiedniu kieruje obroną rewolucyjnej stolicy przed atakami wojsk cesarskich. Lecz łagodni „bürgerzy" wiedeńscy nie roją snów o bohaterskiej śmierci na wałach.

Czuje to Bem i w ubraniu woźnicy przekrada się na Węgry, gdzie staje na czele bosej armji siedmiogrodzkiej. Ojciec Bem, jak zwą go madiarzy dokazuje niezwykłych czynów. Uwalnia Rolawar, zdobywa Sybin i wyrzuca Austrjaków z całego Siedmiogrodu. I znów musi nieszczęsny emigrant tułać się gdy Węgry ulegają przemocy. Udaje się do Turcji, przyjmuje islam i imię Murada-Paszy. Chce reorganizować armję turecką, sądząc, iż przyjdzie wkrótce do wojny turecko - rosyjskiej.

Lecz zmęczony ciągłą walką i zawodami życiowemi umiera gen. Józef Bem, marszałek polny turecki, obrońca wolności, jeden z tych Polaków co po całym świecie siali swe kości, modląc się i pracując o mickiewiczowską „wojnę ludów".



GEN. JÓZEF BEM.

Wojna czy pokój?

Drażniący stan wojny między Polską a Litwą, ustał dzięki interwencji marsz. Piłsudskiego. Obecność jego na Radzie Ligi Narodów miała zaakcentować znaczenie, jakie pokłada Polska w zakończeniu wojny i przywróceniu pokoju, dlatego też „Vossische Zeitung" grubo się myli, twierdząc, że ukazanie się Marszałka miało oznaczać uderzenie pięścią w stół: „Zakończycie wojnę, lub ja ją zakończę". Nie — Polska na nikogo presji nie wywierała, dowodem tego jest kompromisowość formuły Rady.

Formuła ta ma wielkie znaczenie dla spraw polsko-litewskich i musi być bezwzględnie traktowana łącznie z decyzją Rady Ambasadorów z 1923 roku, przyznającą Polsce Wilno.

Zresztą nikt rozsądny na Litwie nie spodziewa się zwrotu Wilna, rozumując doskonale, że maleńka Litwa udławiłaby się poprostu tak dużym kęsem.

Teraz stajemy wobec nowych wydarzeń. Polska, gwarantuje Litwie jej niezawisłość w Genewie, wzięła po części na siebie ciężar opieki nad tym maleńkim państwem. Opieki, nie w sensie protektoratu lub penetracji naszych wpływów — lecz w sensie uchronienia tejże Litwy przed zakusami Unji Sowieckiej i Niemiec. Albowiem położenie Litwy czyni ją ważnym punktem strategicznym i politycznym, który nie mógłby się dostać w obce ręce bez narażenia na szwank interesów polskich.

Obawy Litwy przed polonizacją — straszak, wysuwany obecnie przez prasę niemiecką, są śmieszne. W takim razie żadne słabsze państwo nie nawiązywałoby stosunków z mocniejszym sąsiadem, bojąc się penetracji jego wpływów. Przeciwnie, kultura litewska jedynie stanąć może na gruncie zachodnio-europejskim, gdy nawiąże stosunki z najbliższym sąsiadem — najbliższym nietylko terytorjalnie — z Polską.

M. P.

Umowa zbiorowa w rolnictwie

W ministerstwie pracy i opieki społecznej podpisana została umowa zbiorowa, ustalająca warunki pracy i płacy robotników rolnych na rok służbowy 1928 — 29 dla województw: warszawskiego, łódzkiego, lubelskiego, kieleckiego i białostockiego.

Wybory pod hasłami gospodarczemi

w hotelu Krakowskim odbyła się konferencja obywatelska, mająca na celu utworzenie komitetu obywatelskiego celem utworzenia Obozu Gospodarczego przy przyszłych wyborach.

Obradom przewodniczył min. dr. Stesłowicz. Referat wygłosił poseł Mianowski, wskazując na wspólność interesów wszystkich warstw mieszczaństwa, jako to rzemieślników, kupców, przemysłowców, jak również i inteligencji pracującej. Po referacie posła Mianowskiego odbyła się 3-godzinna dyskusja, w której zabierali głos: dr. Chlamtacz, p. Maksymowicz, dr. Rucker, prof. Budzanowski, inż. Kwak, prez. Litwinowicz, dr. Sudkowski.

Skład wyłonionego komitetu przedstawia się następująco: przewodniczący dr. Stesłowicz, wiceprezesi: dr. Chlamtacz i dr. Danielski, red. Maksymowicz, dr. Rucker, prof. Pammer, skarbnicy red. Höflinger i p. Iżyk, sekretarze: dr. Sułkowski, Trawnicki, p. Szajowski i p. Ptaszek; Wydział r. Dworzak, dr. Niemczycki, prezes Litwinowicz, r. Sudhoff, red. Włodzimirski, inż. Surak, red. Czo-

Akcja rządu przeciw drożyźnie

W związku z artykułami zamieszczonemi w nr. 335 i 336 „Robotnika" p. t. „Polityka drożyzny" i „Stabilizacja złotego a ceny" P. A. T. upoważniony był do stwierdzenia, iż:

Nie jest prawdą, jakoby rząd stosował politykę wysokich cen żyta i pszenicy i nie dopuszczał do zniżki cen artykułów rolnych i jakoby wyrazem tej polityki miało być wprowadzenie zakazu przywozu pszenicy i mąki pszennej. Nie jest również prawdą, jakoby rząd nie wykorzystywał wydanego w roku zeszłym dekretu o walce z drożyzną (prawdopodobnie mowa o dekrecie zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby). Odwrotnie. Stojąc na stanowisku zabezpieczenia rolnictwu cen, któreby opłacały produkcję, rząd występował zawsze z całą energją przeciwko wysokim cenom zboża zarówno w imię interesów szerokich mas ludności miejskiej, jak i w imię interesów włościaństwa (ujemny wpływ wysokich cen zboża na budowlę) oraz prowadził konsekwentną walkę z drożyzną wszelkich innych artykułów pierwszej potrzeby. W związku z tem jego stanowiskiem, zostały zastosowane następujące środki zaradcze i wydane następujące zarządzenia:

W CELU OBNIŻENIA CENY ZBOŻA, MĄKI I CHLEBA:

1. Zakazano wywozu żyta i mąki żytniej, pomimo, iż obliczenia statystyczne ujawniły nadmiar przeszło 1 miljona centnarów metrycznych. 2. Zdecydowano, iż ewentualny wywóz nadmiaru żyta w końcu okresu gospodarczego, będzie mógł nastąpić dopiero po utworzeniu dostatecznych rezerw na potrzeby ludności miejskiej i za pośrednictwem państwowej organizacji skupu zboża. 3. Rząd przeznaczył i faktycznie już wyasygnował do dyspozycji banku rolnego 40.000.000 złotych na rezerwę zbożową, której utworzenie z zapasów krajowych narazie jest niemożliwe z obawy podniesienia cen na rynku wskutek dodatkowego popytu. 4. Wprowadzono przymus przemiału żyta na mąkę 65 procentową, aby zwiększyć rozporządzalne zapasy w kraju i wzmocnić tendencję zniżkową. 5. Udzielono młynom kontygenty wywozowe otrąb pod warunkiem obniżenia ceny mąki w rezultacie czego i pod wpływem innych niżej wskazanych zarządzeń, cena chleba obniżona została w okresie od 18 do 27.9 z 0.70 na 0.62 za kg. pomimo, iż cena żyta w tym samym czasie podniosła się z 39.70 na 40.90 za centnar. 6. Podjęto akcję mechanizacji piekarń w celu obniżenia kosztów produkcji popierając również odpowiednią akcję w dziedzinie młynarstwa. 7. Roztoczono baczną kontrolę nad kalkulacją i cenami młynów i piekarń. 8. Poparto wydatnie, przy pomocy kredytów akcję spółdzielni spożywców w kierunku dostarczenia ludności tańszego chleba. 9. Zastosowano presję podatkową w stosunku do rolników. 10. Zakazano wywozu pszenicy.

W ODNIESIENIU DO INNYCH ARTYKUŁÓW SPOŻYWCZYCH.

1. Zniesiono de facto reglamentację smalcu w celu obniżenia ceny tłuszczów. 2. Zniesiono de facto z tychże powodów reglamentację kawy i herbaty. 3. Zakazano wywozu otrąb w celu obniżenia kosztów hodowli i spowodowania zniżki cen mięsa, a ponadto przewiduje się w tym samym celu zastosowanie szeregu zarządzeń, potrzeba i możliwość zastosowania których ujawniły by się na tle badań i wniosków podkomisji spożywczej komisji ankietowej. 4. Przeciwstawiano się podniesieniu ceny cukru, pomimo ciężkiego położenia przemysłu cukrowniczego.

W ODNIESIENIU DO ARTYKUŁÓW PRZEMYSŁOWYCH.

1. Przeciwstawiano się podniesieniu ceny węgla i nafty. 2. Zaprojektowane jest wydanie prawa kartelowego drogą rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wprowadzenie zakazu przywozu pszenicy tłomaczy się wyłącznie względami na bilans handlowy, a powzięcie tej decyzji ułatwił fakt, iż pszenica nie jest jeszcze w Polsce artykułem pierwszej potrzeby szerokich mas ludności robotniczej i włościańskiej.



Starożytny (obecnie przerobiony) ratusz w Wieluniu.

Ks. Kardynał Hlond w Wiedniu

W tych dniach przybył do Wiednia Prymas Polski ks. Kardynał Hlond. Na dworcu witali ks. Kardynała poseł Rzeczypospolitej dr. Bader, radca legacyjny Romer i konsul Parczewski, przedstawiciele zakonu O.O. Salezjanów i Zmartwychwstańców. Ks. Prymas zamieszkał w klasztorze Oo. Salezjanów.

Nowożytne dzieje rzemiosła polskiego

Dnia 31 grudnia 1927 r. upływa 111 lat od chwili ogłoszenia przepisów dla zgromadzeń rzemieślniczych w Królestwie Polskiem, zwanych popolicie

USTAWĄ CECHOWĄ.

Przepisy te, opracowane pod kierownictwem ministra spraw wewnętrznych T. MOSTOWSKIEGO, dawały obronę ogółowi rzemieślników, były, jak na owe czasy, szczerze liberalne, wykazywały troskę o oświatę i wyszkolenie młodzieży rzemieślniczej i usuwały z rzemiosła

POZOSTAŁOŚCI ŚREDNIOWIECZA.

Ustawa ta przetrwała w b. Królestwie Polskiem aż do dn. 16 grudnia 1927 r.,

CZYLI 111 LAT.

Celem uczczenia tej wiekopomnej rocznicy, redakcja czasopisma „Nowości" wydaje specjalny

NOWOROCZNY NUMER RZEMIEŚLNICZY,

poświęcony rocznicy

„ODRODZENIA RZEMIOSŁA POLSKIEGO".

W tym celu zwracamy się do wszystkich organizacyj i zgromadzeń rzemieślniczych z prośbą o nadesłanie nam do dn. 25 b. m.:

1) krótkiej historji danej organizacji; 2) spisu zarządu i członków; 3) fotografji władz organizacji; 4) spisu zabytków i fotografji tychże; 5) wydawnictw, wycinków z pism i t. p., dotyczących rzemiosła danej miejscowości.

Wszystkie te materjały będą ogłoszone w

NOWOROCZNYM DODATKU DO CZASOPISMA „NOWOŚCI".

Równocześnie donosimy, iż w 1928 roku przystępujemy do opracowania wielkiego ilustrowanego wydawnictwa p. t.

„NOWOŻYTNE DZIEJE RZEMIOSŁA POLSKIEGO",

poświęconego rozwojowi rzemiosła polskiego w XIX i XX wieku.

Szczegółowy prospekt tego wydawnictwa oraz listę członków komitetu honorowego i redakcyjnego podamy w najbliższym numerze naszego czasopisma.

REDAKCJA.

Rzemiosło wobec nowych zagadnień

Likwidacja cechów i ponowne zawiązanie. Rzut oka na technikę wyborów do Izb Rzemieślniczych

Z dniem 15 grudnia b. r. rozpoczyna się dla rzemiosła całej Polski nowy okres pracy. W dniu tym bowiem weszła w życie ustawa przem., która ma regulować stosunki publiczno-prawne wszystkich zawodów rzemieślniczych na terenie całego Państwa, — poprzednie ustawodawstwa zaś, które dotychczas obowiązywały w różnych dzielnicach Polski, siłą rzeczy automatycznie w dniu tym tracą moc obowiązującą. Staje się więc sprawą w największym stopniu aktualną omówienie poszczególnych działów ustawy w praktycznem ich stosowaniu.

Na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie *likwidacji wszystkich dawnych cechów i zawiązania na ich miejsce cechów nowych* o statutach, uzgodnionych z postanowieniami ustawy. Otóż w czasie wejścia ustawy w życie wszystkie cechy zarówno wolne jak i przymusowe, siłą prawa *przestają istnieć*, na ich miejsce zaś powstawać mogą *nowe korporacje rzemieślnicze* o kompetencjach, przez ustawę określonych. Statut wzorowo opracowany przez Ministerstwo dla tego nowego typu cechów, drukujemy in extenso w specjalnym odcinku.

Tak więc w przeciągu 6 mies. od wejścia w życie ustawy przem. każdy z cechów powinien zwołać *specjalne zgromadzenie* wszystkich członków *celem dokonania likwidacji cechu*. O zebraniu tem w terminie przepisanym (siedmio-dniowym) powiadomić należy władzę przemysłową przy województwie oraz kompetentną władzę lokalną (burmistrza względnie starostę), na zebraniu takiem bowiem dla nadania prawomocności uchwale o likwidacji obecnym być musi przedstawiciel władzy. Zaleca się przytem dokonać likwidacji *jak najwcześniej*.

Ponieważ jednak intencją nasza jest aby utrzymać *ciągłość pracy we wszystkich naszych organizacjach*, nie zaleca się więc dopuścić do pewnego odstępu czasowego pomiędzy likwidacją dawnego, a zawiązaniem nowego cechu. To też należy *w tym samym dniu jeszcze*, t. zn. w dniu kiedy nastąpi likwidacja, w godzinę lub dwie później zwołać ponowne zgromadzenie wszystkich członków cechu wraz z innymi samodzielnymi rzemieślnikami danej branży *celem zawiązania go na nowo*. Zarazem przelać należy na nowo powstający cech cały majątek ruchomy i nieruchomy zlikwidowanego cechu.

Zadaniem zebrania konstytucyjnego, o którem również władza musi być w przewidzianym terminie powiadomiona, jest prócz powzięcia uchwały o zawiązaniu cechu, również przyjęcie *prowizorjum statutowego* według wzoru, opracowanego przez Ministerstwo i przekazanie tego prowizorjum do zatwierdzenia odnośnej władzy. Każdy cech do statutu swego winien dołączyć *dokładny spis wszystkich członków*, w skład nowego cechu wchodzących *wraz z personelem*, jaki członkowie ci zatrudniają (czeladnicy i uczniowie). Pozatem podać należy *wykaz majątku cechu* (gotówki, inwentarza, nieruchomości), załączając przytem *spis wszelkich ewentualnych instytucyj cechowych*, jak to: kas zapomogowych i pogrzebowych, spółdzielni, zakładów ubezpieczeniowych i t. d.

Przy rozwiązaniu cechu należy spisać dokładny protokół z przebiegu zebrania; nadmienić również należy, że w dniu likwidacji cechu *wszystkie cechowe komisje egzaminacyjne tracą swe dotychczasowe uprawnienia egzaminowania uczniów i czeladników*, które od chwili tej przechodzą w zakres uprawnień i obowiązków *Izb Rzemieślniczych*.

Tyle co do likwidacji i ukonstutuowania cechów. Obecnie zajmiemy się jeszcze pokrótce sprawą *wyborów do Izb Rzemieślniczych i ich techniki*. Jak wiadomo Izby Rzemieślnicze ustanawia się na całym terenie Rzplitej, a więc i wybory do samorządu rzemieślniczego odbędą się w ustawowym terminie w całej Polsce. Termin ten jednakowoż dotychczas jeszcze nie został ustalony (określić go ma specjalne rozporządzenie); nie jest jeszcze również ogłoszona ordynacja wyborcza. W chwili obecnej więc co do tej sprawy rozporządzamy szczupłym tylko i warunkowym materjałem. Już dziś jest wiadomem, że wszystkie istniejące Izby Rzemieślnicze zostaną utrzymane, nieznany jest jednak podział okręgów Izb nowo-powstających. Obwód każdej Izby w celach wyborczych ma być *podzielony na szereg okręgów*, w których urzędować będą *komisje wyborcze*, mające za zadanie zorganizowanie i przeprowadzenie wyborów. Komisje te uzależnione będą od *komisji głównej*, znajdującej się w siedzibie danej Izby już istniejącej względnie nowo - powstającej, która to komisja będzie uprawniona czynić w przedłożonych przez komisje okręgowe listach kandydatów pewne zmiany w kierunku uzgodnienia list z przepisami ustawy. Skreślenia te w żadnym wypadku nie mogą mieć na oku żadnych innych względów jak tylko ściśle natury formalno - prawnej. Każda lista kandydatów dla nabrania prawomocności *musi być zaopatrzona w 150 podpisów* uprawnionych do głosowania wyborców.

Dla ilustracji tempa w jakim mają postępować prace przygotowawcze do wyborów, podajemy poniżej odnośne daty, zaznaczamy atoli, że mogą one ulec jeszcze daleko idącym zmianom, w szczególności zaś terminy rozpisania i przeprowadzenia wyborów mogą być odroczone na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu. Terminy orjentacyjne są następujące: 15 grudnia — wejście w życie ustawy przemysłowej; 16 grudnia — rozpisanie wyborów do Izb Rzem. przez ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym danego Województwa. Do dn. 21 grudnia muszą być przedłożone gotowe listy członków komisyj wyborczych — Głównej i okręgowych; do dn. 25-go grudnia zaś listy ze składem komisyj muszą być rozplakatowane na słupach. Do dn. 4 stycznia — sporządzenie list wyborców przez poszczególne gminy; do dn. 21 stycznia mogą wyborcy przeglądać listy i t. d. Zaznaczamy raz jeszcze, iż przytoczone daty nie mają jeszcze charakteru definitywnego; podajemy je tu dla informacji jedynie *jako daty orjentacyjne*. Ostateczne ustalenie terminów odnośnych etapów akcji przeprowadzi dopiero *ordynacja wyborcza do Izb Rzemieślniczych*, która niebawem ma się ukazać w formie rozporządzenia wykonawczego do ustawy przemysłowej.

Na zakończenie zaznaczyć jeszcze wypada, że łączenie się w cechy może być dokonywane *wyłącznie branżowo*, t. zn. że każdy odrębny zawód może tworzyć jedynie odrębny cech. Dopuszczalne jest tylko tworzenie wspólnego cechu dla zawodów bezpośrednio ze sobą złączonych i pokrywających się częściowo zakresem działalności, jak np. w naszym wypadku *zawodu rzeźnicko - wędliniarskiego*. Co zaś do wyborów do Izb Rzemieślniczych to uprawnionymi do głosowania będą wszyscy bez wyjątku rzemieślnicy, wykonywujący w chwili wejścia w życie ustawy *samodzielnie* swój zawód.

Wyjazd wiceministra Doleżala

Członek Komitetu Ekonomicznego Ligi Narodów z ramienia Polski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu dr. Fr. Doleżal wyjechał dnia 12 grudnia do Genewy na posiedzenie tegoż Komitetu, które odbyło się w dn. 15 b. m.

Porządek dzienny obrad obejmował kilkanaście spraw, dotyczących systematyzacji traktatów handlowych, osiedlenia, nomenklatury celnej, unifikacji prawa wekslowego, konwencji weterynaryjnej i t. d.

Wywiad z marszałkiem Piłsudskim

„Matin" zamieszcza wywiad Sauerweina z Marszałkiem Piłsudskim:

„Nie przybyłem tutaj dla studjów społeczno - politycznych. Chciałem usłyszeć wyraz „pokój" — oświadczył Marszałek, — gdyż niezawodnie mieliśmy do wyboru wojnę lub pokój. Pokój ten był rzeczą, której pragnąłem z całych sił, całą duszą. Powiedziałem też „panowie, róbcie pokój, a głównie nie traćcie czasu, gdyż mi bardzo śpieszno". A było mi nietylko spieszno wrócić do Warszawy, lecz spieszyłem się, gdyż istniejący stan rzeczy nie mógł dalej trwać. Cała robota została doskonale przygotowana przez ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Wszystko poszło doskonale. Muszę również oświadczyć — zakończył p. Marszałek — że Francja była mi bardzo pomocną, jak zresztą tego od niej oczekiwałem. Powinniśmy wszyscy gorąco podziękować Briandowi".

Generalny komisarjat wyborczy

Pismem p. Prezydenta Rzplitej i Prezesa Rady Ministrów z dn. 13 grudnia b. r. mianowano generalnym komisarzem wyborczym p. Stanisława Cara, podsekretarza stanu w ministerstwie sprawiedliwości. Zastępcą zaś mianowano p. Feliksa Dutkiewicza, wiceprezesa sądu apelacyjnego w Warszawie.

Dn. 13 b. m. wieczorem odebrał komisarz wyborczy listę członków i zastępców, delegowanych do komisji wyborczej przez poselskie kluby parlamentarne i odbiór potwierdził.

Ostatecznie ustalono nazwiska pełnomocników stronnictw w głównej komisji wyborczej. Weszli do niej ze Z. L. N. p. Mirosław Sawicki i jako zastępca — b. senator adw. Bolesław Bielawski, z „Piasta' adwokat Urbanowicz jako zastępca b. poseł Osiecki, z P. P. S. b. poseł Pużak i jako zastępca dr. Lieberman, z Ch. D. b. wicemin. Kuczyński i jako zastępca adwokat Stanisław Janczewski, z Koła Żyd. b. poseł Hartglas i jako zastępca radny m. Warszawy Trokenheim, ze Stron. Chł. b. poseł Stanisław Wrona i jako zastępca mecenas Wiesław Rykowski, z „Wyzwolenia" b. poseł Bagiński i jako zastępca adwokat Wacław Szumański, z Ch. N. b. poseł ks. Wyrębowski i jako zastępca mecenas W. Szadurski.

Siedzibą generalnego komisarza wyborczego i komisji wyborczej będzie ministerstwo sprawiedliwości.

Ferment w stronnictwach ludowych

W stronnictwach politycznych odbywa się dalszy ferment. Zarówno w P. S. L. Piast jak Wyzwoleniu w miarę wchodzenia w okres przygotowań przedwyborczych ferment wzrasta. Koncepcja bloku wyborczego Wyzwolenia z P. P. S. napotyka na wiele przeszkód. Organizacje lokalne tego stronnictwa są przeciwne blokowaniu się z P. P. S., która prowadzi opozycyjną taktykę w stosunku do rządu i osoby Marszałka Piłsudskiego i sklaniają się do koncepcji utworzenia bloku stronnictw ludowych, których stosunek do rządu byłby wręcz odmienny od tego jaki uprawa P. P. S. Podobnie dzieje się i w P. S. L. Piaście. Liczba zwolenników posła Witosa stale zmniejsza się. Ostatnio koła podhalańskie i pomorskie tego stronnictwa powzięły rezolucję, odnoszącą się z całem uznaniem do poczynań rządu Marszałka Piłsudskiego



Fragment z lasów pod Bersztami (Woj. Wileńskie.).

Zebranie koła Stanu Średniego w Bydgoszczy

W pierwszych dniach grudnia odbyło się w Bydgoszczy zebranie Stanu Średniego który konsolidując się ujawnia wielką siłę żywotną mimo ciężkiego położenia materjalnego w jakiem się znajduje.

Dochody bowiem ściągane przez państwo z miast Stanu Średniego wynoszą koło 35% wpływów państwoych, gdy ilościowo stan średni w stosunku do rolnictwa i przemysłu obejmuje tylko 10% ludności.

Powyższe liczby dadzą nam odbicie jakie posiada znaczenie dla państwa Stan Średni, który do tej pory zapomniany, był tylko żerowiskiem dla intryg wiele obiecujących partyj i partyjników. Że położenie tego rodzaju istniało potwierdziło imponujące zebranie Koła.

Zebranie zagaił prezes Koła p. mecenas Piskozubski.

Na sali byli przedstawiciele zarządu Głównego p. prezes Hanusz, Grobelny oraz delegat Koła z Inowrocławia p. Szczepański i delegaci innych Kół.

Mecenas Piskozubski w przemówieniu swym dotknął największej bolączki Stanu Średniego to jest zdezorjentowania politycznego, co objawiało się przez pójście na lep demagogicznym hasłom partyj, mieniących się narodowemi.

Partje te zdobywszy odpowiednią ilość mandatów, szły całkowicie po linji obrony wielkiego przemysłu i wielkiego rolnictwa, zapominając zupełnie interesy warstw średnich. Potem zabrał głos p. mec. Hanusz prezes Zjednoczenia Stanu Średniego w Poznaniu, który omówił obecną sytuację polityczną w związku z wyborami.

Stan Średni przystępując do wyborów musi przedewszystkiem mieć na celu dobro Państwa oraz dobro stanu średniego, wyrażające się w *rozroście warsztatów pracy, unormowaniu stosunków mieszkaniowych* średniej własności miejskiej zapewnienie *inteligencji umysłowej* takiego uposażenia, jakie odpowiada zajmowanemu przez nią stanowiska w społeczeństwie.

Następnie red. Sokołowski omówił strukture sejmu zeszłego, który nie posiadał zupełnie przedstawicieli warstw średnich oraz wyraził przekonanie, że koniecznem jest aby przyszły sejm posiadał naprawdę pewną ilość tych przedstawicieli.

Wiele jest bowiem ustaw bezsensownych jak np. ustawa prohibicyjna w dni świąteczne lub też ustawy podatkowe. Następnie w dyskusji głos zabierali p. Kozak, złotnik oraz p. Szczepański z Inowrocławia.

Zebranie zakończył o 12-tej w nocy krótkiem przemówieniem prezes Piskozubski.

Sprzedaż soli

Dnia 8 grudnia ukazało się w Monitorze Polskim rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 8 listopada 1927 roku wprowadzające jednolity monopol sprzedaży soli na obszarze Rzplitej. Rozporządzenie to zmienia rozporządzenie z dnia 30 grudnia 1926 r. obowiązujące w tej materji.

Migawki

Przez kilka dni na łamach „Gazety Warsz. Porannej" ukazywały się perjodycznie artykuły o przyznaniu nagrody literackiej im. Kasprowicza w Poznaniu Romanowi Dmowskiemu. Nagroda ta została mu doręczona dla uczczenia jego zasług na polu literatury.

Nikt nie neguje, że pan Roman Dmowski był w swym okresie jednym ze zdolniejszych pisarzy politycznych, lecz czemu uparł się Poznań przy tej „literackości".

Rozumiemy, że można mieć sentymencik do tego „wodza", zwłaszcza gdy się niema innego, lepszego i więcej z życiem, a gdy potrzeba tej widomej głowy jest konieczna, — konieczna choćby dla zjednywania zwolenników.

Lecz dlaczego zaraz za zasługi dla literatury.

Rozumiemy przecież, że tego „wodza" trzeba reklamować w jakiś sposób, aby ludzie postronni wiedzieli, że jeszcze żyje i działa, ale poco zaraz nagroda literacka wtedy, gdy żył jeszcze Przybyszewski. Tego nie rozumiemy i nie przekona nas pan Chrzanowski, który w „Gazetce" w szeregu feljetonów udawadnia, jaki to piękny styl ma pan Roman Dmowski. Lecz z tych feljetonów całkiem co innego wyłazi, kawałki z dzieł p. Dmowskiego są dziwnym trafem nieszczęśliwie wybrane. Zresztą może to wina tego, co wybierał, ale dlaczego nagrodę literacką, naprawdę nie rozumiem.

Wywiad wiedeńskiego dziennika z Min. Zaleskim

WIEDEŃ, ATE. „Neues Wiener Tageblatt" zamieścił wywiad z ministrem Zaleskim. Wywiad odbył się podczas podróży ministra z Genewy do Wiednia.

Minister podkreślił znaczenie Ligi Narodów, która w związku z rozwiązaniem konfliktu polsko - litewskiego wykazała zdolność dokonywania pracy pozytywnej.

Minister oświadczył: „Należy się spodziewać, że po pierwszym kroku na drodze do porozumienia polsko - litewskiego, dalsze rokowania doprowadzą również do pomyślnych wyników, co leży w interesie obydwóch narodów, jak też w interesie utrzymania pokoju w Europie".

Prof. Pilat pozostaje

Wobec pogłosek, jakie ukazały się w prasie o ustąpieniu prof. Pilata ze stanowiska dyr. „Polminu", Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że pogłoski powyższe nie są zgodne z rzeczywistością, gdyż prof. Pilat pozstaje nadal na stanowisku naczelnego dyrektora Państwowych Zakładów Naftowych.

Oświadczenie p. Waldemarasa wobec dziennikarzy w Paryżu

PARYŻ, PAT. Bawiący tu premjer litewski Waldemaras przyjął dziennikarzy międzynarodowych, wobec których złożył dłuższe oświadczenie.

Premjer litewski zaznaczył przedewszystkiem, że narady genewskie nastroiły go bardzo optymistycznie, dalej zaś oświadczył, że stan umysłów w Polsce i na Litwie uległ znacznej zmianie na lepsze, a wzajemna wrogość znika, ustępując miejsca tendencjom do porozumienia. *Stan wojny — mówił Waldemaras — polegający wyłącznie na nieutrzymywaniu stosunków dyplomatycznych, ustał. Oba kraje natychmiast, jak tylko będzie to możliwe, przeprowadzą rokowania w kwestji Wilna, które Litwa wciąż jeszcze ma nadzieję odzyskać; jednakże ani rząd litewski, ani naród nie pragną, aby to nastąpiło za pomocą oręża.*

Premjer litewski uważa za dostateczną gwarancję oświadczenie Marszałka Piłsudskiego, że Polska obowiązuje się szanować niepodległość Litwy; naskutek tego Litwa rezygnuje z żądania powołania do życia komisji ankietowej.

Ustawa przemysłowa a cech kuchmistrzów

Kuchmistrzostwo w Polsce datuje się od setek lat i odznacza się doskonałą znajomością zawodu, ma wyrobioną opinję nie tylko w kraju, ale zagranicą, gdzie kuchmistrz polski jest uważany za najlepszego specjalistę w tym dziale pracy.

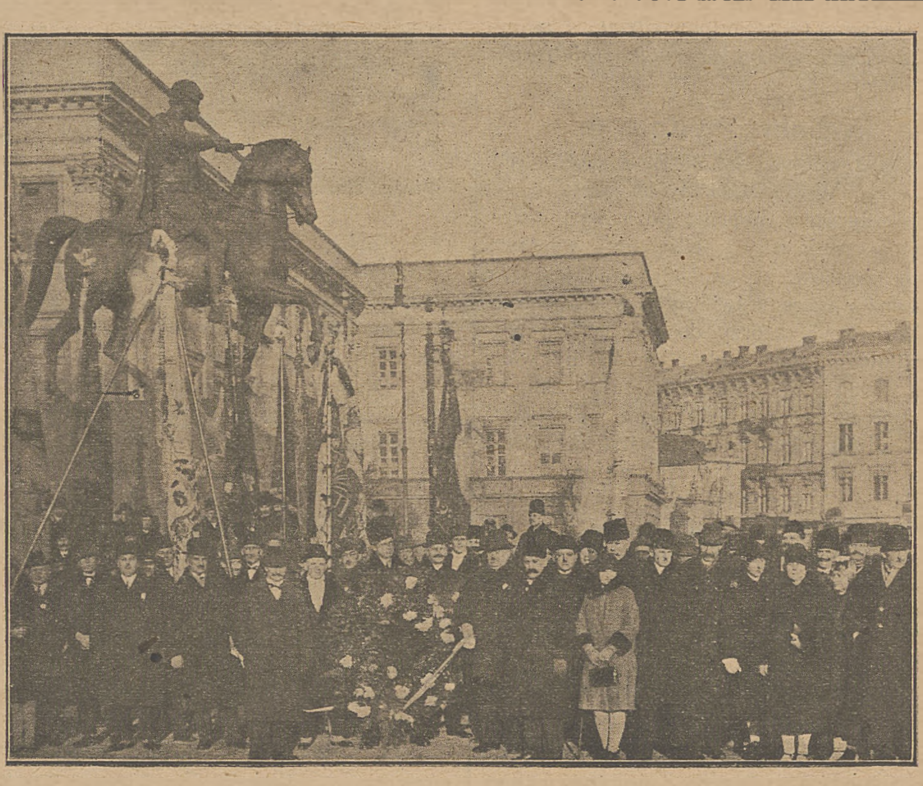
Kuchmistrzostwo jest jedną z trudniejszych specjalności, gdyż wymaga gruntownej znajomości następujących zawodów: rzeźnictwa, wędliniarstwa, piekarstwa i cukiernictwa, oraz wyrobu konserw.

Z tych względów kuchmistrzostwo polskie, chcąc zachować swe znaczenie i byt, uzyskało pozostawienie jemu praw, przysługujących innym spożywczym rzemiosłom: tworzenia cechów, trzymania uczni, wyzwalania i t. p. Kuchmistrzostwo jest rzemiosłem — sztuką, jak i inne zawody, posiada tradycję i centralny cech, założony 38 lat temu.

Kuchmistrzostwo polskie, chcąc zachować swą renomę w świecie, widzi w przyznaniu jemu praw rzemiosła, zachowanie możności zdobywania kwalifikacji, która im da ła posiadaną dziś opinję.

Trzeba także zaznaczyć, że kuchmistrzostwo polskie, dzięki wartościom swej kwalifikacji, przyczynia się do propagowania imienia Polski. Zagranica wie i wiedzieć nadal będzie, o ile kuchmistrzostwo kwalifikowanem rzemiosłem nadal będzie, że rzemieślnik polski, to mistrz w swym zawodzie. Świat powinien wiedzieć, że poziom kwalifikacji zawodowych w Polsce nie tylko nie spada, ale dąży do doskonałości.

Obecnie, po zaliczeniu kuchmistrzostwa do ustawy przemysłowej, przystępuje ono do organizowania się. Pierwszym etapem na drodze do organizacji było zebranie kuchmistrzów całej Polski, które odbyło się w dniu 8 grudnia b. r. w Warszawie.



Uczestnicy Zjazdu Kuchmistrzów przed złożeniem wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Z całej Polski

Kronika łódzka

PIERWSZE „TARGI GWIAZDKOWE"

Dla ożywienia handlu, łódzkie sfery kupieckie zorganizowały na okres przedświąteczny pierwsze „targi gwiazdkowe" w wielkiej, zaadaptowanej specjalnie na ten cel hali wystawowej, największej pod względem rozmiarów, w Łodzi. Hala jest dobrze opalana i stale przygrywa w niej orkiestra, składająca się z 20 muzyków. Kioski dzierżawią poszczególne firmy, z których każda urządziła w nich coś w rodzaju wystawy— a całość targów gwiazdkowych doskonale prosperuje.

Kronika lwowska

DR. TRYLOWSKI TWORZY NOWĄ PARTJĘ RUSKĄ.

„Diło" donosi, że przybyły niedawno do kraju po 9-letniej nieobecności głośny w swoim czasie polityk ukraiński *Cyryl Trylowski, zwany niegdyś „atamanem Huculszczyzny"*, *zgłosił* ostatnio swoje *przystąpienie do partji radykalnych socjalistów*, partja jednak *nie przyjęła* go, nie mając doń zaufania.

Pragnąc odegrać *czynną rolę w czasie najbliższych wyborów*, Trylowski przystąpić ma w najbliższym czasie, jak donosi „Diło", do *tworzenia nowej partji*. Organ „Unda" *krytykuje bardzo ostro ten krok Trylowskiego*, nazywając to *warcholskiem kruszeniem jednolitego frontu ukraińskiego*".

RADYKALI RUSCY TARGUJĄ SIĘ O MANDATY.

Od kilku dni toczą się *pomiędzy partją Undo i ukraińskimi radykałami pertraktacje* w sprawie *wspólnego frontu* przy wyborach. Z powodu żądań, wysuwanych przez radykałów, domagających się przyznania *jednej czwartej spodziewanych przez Undowców mandatów*, targi idą bardzo opornie

Zaznaczyć należy, iż *partja radykalna jest jedyną, która odpowiedziała Undowcom na ich propozycje wspólnej platformy wyborczej.*

Kronika bydgoska

SUKCESY „PLASTYKI" POZNAŃSKIEJ W BYDGOSZCZY

W Bydgoszczy obecnie poznańska grupa artystów „Plastyka" urządziła wystawę swych obrazów. „Plastyka" znana jest już oddawna z szeregu świetnych wystaw. Niedawno artyści, którzy do niej należą wystawili swe dzieła w stolicy i sukces był wielki, a jedenaście obrazów zostało zakupionych przez Zbiory Państwowe. „Plastyka" brała udział także w wystawach zagranicznych w Sztokholmie i w Helsingforsie.

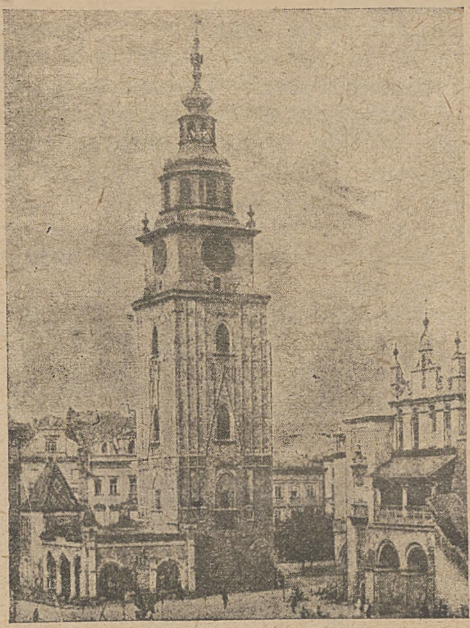
„Plastyka" wyrobiła sobie już rzetelnie zasłużoną sławę i stąd też obecna wystawa jej w Bydgoszczy wywołała szerokie zainteresowanie. Muzeum miejskie zakupiło szereg płócien, a są to mianowicie: „Portret p. H." (Leona Dołżyckiego). „Głowa fajansowa" (W. Marcinkowskiego), „Zabawki" (A. Hannytkiewicza), „Herbata" (W. Lama). Członek „Plastyki", prof. Adam Hannytkiewicz bierze udział w wystawie sztuki polskiej w Pradze, która to wystawa w tych dniach zostaje otwarta.

Kronika tarnopolska

KOMITET ZJEDNOCZENIA GOSPODARCZEGO WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO

Dnia 6 grudnia 1927 r. odbyło się w Tarnopolu organizacyjne zebranie Komitetu Zjednoczenia Gospodarczego. Jeżeli konsolidacja społeczeństwa jest wskazana w reszcie państwa, to tu na Kresach — jest żelazną koniecznością; jeżeli na jakiej platformie dojść będzie można do porozumienia, to tylko na gospodarczej. To też z uznaniem i radością powitano inicjatywę posła inż. H. Mianowskiego, który w doskonale opracowanym, jędrnym, treściwym a przekonywującym referacie przedstawił konieczność konsolidacji. Zebraniu najpoważniejszych obywateli miasta przewodniczył komisarz m. Tarnopola Jaworczykowski. Uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje:

1) Zebrani tworzą Komitet Zjednoczenia Gospodarczego Województwa Tarnopolskiego.



Wieża starożytnego ratusza w Krakowie.

2) Zebrani postanawiają wziąć czynny udział w nadchodzących wyborach pod hasłem rozbudowy życia gospodarczego Rzeczypospolitej, idei wysuniętej przez Rząd Marszałka Piłsudskiego.

3) Zebrani postanawiają zjednoczyć w tym dziele wszystkie sfery obywateli miasta, zwalczając tak szkodliwe dla państwa partyjnictwo polityczne,

4) Zebrani postanawiają wejść w kontakt z identycznemi organizacjami na terenie Małopolski a to Lwowa, Krakowa i Stanisławowa, celem opracowania programu współpracy,

5) Zebrani postanawiają zwrócić się do wszystkich miast i miasteczek na terenie Województwa Tarnopolskiego dla współdziałania na wymienionych zasadach.

Po ożywionej dyskusji na temat podjętej pracy przystąpiono do ukonstytuowania zarządu.

Kronika tarnowska

NA ROZBUDOWĘ MIASTA TARNOWA

Miasto Tarnów otrzymało z funduszu rozbudowy, za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego kwotę 548.126 zł. Powyższa suma jest przeznaczona na budowę tanich domów. To też obowiązkiem magistratu będzie powyższą sumę przeznaczyć na domy czynszowe o mieszkaniach jedno lub dwuizbowych.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE TARNOWSKIEGO KOŁA T. N. S. W.

Odbyło się pod przewodnictwem prof. Pilera. Przedmiotem obrad był wybór komisji stalej dla załatwienia sporów pomiędzy właścicielami prywatnych zakładów średnich a uczącymi. Komisję wybrano z dr. Kruczkiewiczem jako prezesem sądu na czele.

Kron ka białostocka

W wyniku wyborów do rady miejskiej w Białymstoku poszczególne listy otrzymały nast. ilości mandatów (na ogólną ilość 41): P. P. S. — 3 mandaty, „Bund" — 6, Niemcy — 1, Prawosławni — 1, Zjedn. Pols. Kom. Wyborczy — 8, Zw. Rzemieśln. Żydów — 2, Zjedn. Narod. Blok Żydowski — 9, Żyd. zw. właśc. nieruchom.— 4, *Pols. Kom. Wybor. Pracy Gospodarczej* — 4, Zjedn. Kom. b. wojsk.— 3. Na unieważnioną l stę komunistyczną oddano ogółem 1281 głosów.

Kronika śląska

HUTNICTWO ŚLĄSKIE FUNDUJE OKRĘTY HANDLOWE DLA POLSKI

Kto je będzie budować?

Syndykat polskich hut żelaznych komunikuje: W ministerstwie przemysłu i handlu ma zapaść decyzja w sprawie, czy dwa okręty, zadeklarowane swego czasu przez województwo śląskie mają być zakupione zagranicą, czy też budowane w stoczni gdańskiej. Również ma zapaść decyzja w tym kierunku co do nabycia dalszych 15-tu okrętów o mniejszym tonażu dla polskiej żeglugi handlowej.

Hutnictwo żelazne zwróciło się w tej sprawie do ministerstwa przemysłu i handlu z wnioskiem, aby budowa wszystkich powyższych okrętów została oddana stoczni gdańskiej z tym warunkiem, że stocznia pokryje zapotrzebowanie na żelazo w Polsce, co stanowi ilość około 20.000 ton żelaza. Ilość ta zatrudnić może huty górnośląskie, pracujące w tym dziele, przez cały miesiąc.

P. INŻ. LEOPOLD SZEFFER.

Dotychczasowy wicedyrektor wyższego urzędu górniczego w Katowicach przenosi się do Warszawy w charakterze zastępcy dyrektora Związku górniczo-hutniczego w Katowicach.

AKCJA WYBORCZA NA G. ŚLĄSKU.

Na G. Śląsku odbywają się dalsze rokowania o przystąpienie szeregu innych ugrupowań do Polskiego Zjednoczenia Pracy. W dniach najbliższych zgłosi swój akces centrum katowickie. Niemcy na terenie województwa śląskiego rozpoczęli już bardzo intensywną agitację. Do agitacji tej zaangażowali przedewszystkiem szereg bezrobotnych urzędników.

Polska współczesna

Podział administracyjny Państwa

Celem wykonywania władzy państwowej oraz celem sprawowania administracji miejscowej, państwa dzielą się na mniejsze jednostki, noszące rozmaite nazwy w różnych krajach. Podział administracyjny bywa jednostopniowy, gdy władzę miejscową wykonywuje organ rządowy, bezpośrednio zależny od władz centralnych, i dwustopniowy, stosowany w przeważnej części wielkich państw, gdy władza miejscowa zależna jest od władz centralnych pośrednio, przez władzę nadzorczą, kierującą tylko pewną ilością władz miejscowych.

Polska podzielona jest dla celów administracyjnych na 15 województw i na nienależący do żadnego województwa okrąg m. st. Warszawy. Każde województwo dzieli się na powiaty, lub miasta, nie wchodzące w skład powiatu.

Na czele administracji województwa stoi wojewoda. Wojewoda jest na terenie województwa reprezentantem Rządu i z jego ramienia sprawuje władzę państwową. Wojewoda ma przydanych do pomocy urzędników, tworzących Urząd Wojewódzki. Wojewodzie podlegają służbowo starostowie i prezydenci miast, położonych na obszarze województwa. Kompetencja wojewody obejmuje całokształt administracji państwowej, za wyjątkiem spraw administracji wojskowej, sądowej, skarbowej, szkolnej, kolejowej, pocztowej i reform rolnych, o której będzie mowa w następnym artykule. W mieście st. Warszawie funkcje wojewody połączone z funkcjami starosty sprawuje Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, podległy bezpośrednio Rządowi centralnemu. Specjalne stanowisko ma wojewoda śląski na zasadzie statutu autonomicznego województwa śląskiego. Jest on z jednej strony reprezentantem Rządu Centralnego wobec sejmu śląskiego, a z drugiej kierownikiem śląskiej władzy autonomicznej.

Na czele administracji każdego powiatu stoi starosta. Starosta ma do pomocy urząd, nazywany starostwem. Do kompetencji starosty należą w stosunku do zarządzanego przezeń powiatu wszystkie te sprawy, które w województwie należą do wojewody.

W miastach, nie wchodzących w skład powiatu, administrację rządową sprawuje bądź prezydent miasta (jak n. p. w Poznaniu), bądź też specjalny Komisarz Rządowy (jak n. p. w Wilnie), posiadający podobne uprawnienia i funkcje, jak starosta.

Oprócz obowiązków, wykonywanych w zakresie administracji państwowej, starosta jest głową administracji miejscowej, samorządowej, spełniającej ważne zadania gospodarcze i społeczne, jakie państwo ustąpiło do załatwiania organizacjom samorządu terytorjalnego. W tym zakresie jest starosta zwierzchnikiem wszystkich gmin (zarządów gminnych), na jakie pod względem administracji samorządowej dzieli się powiat, i przewodniczy w sejmiku, będącym organem uchwalającym samorządu powiatowego. Wyjątkowo w b. Galicji funkcje starosty oddzielone są od kierownictwa samorządem, które sprawuje t. zw. przewodniczący rady powiatowej.

Organem wykonawczym wojewodów i starostów jest policja państwowa. Policja w powiecie jest podwładna staroście, który za jej działalność ponosi odpowiedzialność przed wojewodą. Dla celów bezpieczeństwa publicznego utrzymane są w obrębie powiatu Urzędy pod nazwą posterunków policyjnych, w miastach Komisarjaty Policji. Urzędy te z ramienia starosty, lub Komisarza Rządu mają pieczę nad bezpieczeństwem swego okręgu, a także wykonywują pewne zlecone im czynności z zakresu administracji państwowej. Ponadto w kilku miastach istnieją t. zw. Dyrekcje policji, wykonywujące obok funkcyj z zakresu bezpieczeństwa także inne funkcje administracyjne.

Jak powiedziano powyżej, mamy w Polsce 15 województw i okrąg miasta st. Warszawy.

Województwa pomorskie i poznańskie położone są całkowicie na terenie b. zaboru pruskiego; województwa krakowskie, lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, obejmują b. zabór austrjacki; inne, za wyjątkiem śląskiego, leżą w b. zaborze rosyjskim. Jedno tylko województwo śląskie składa się częściowo z ziem b. zaboru pruskiego, częściowo zaś z ziem b. zaboru austrjackiego.

Powiaty na wschodzie Rzeczypospolitej są bardzo rozległe, choć słabo zaludnione, a województwa liczą niewielką tylko ilość powiatów. Inaczej na zachodzie, gdzie województwa liczą znaczne ilości powiatów, a powiaty są małe, a gęsto zaludnione. Usunięcie tej nierównomierności podziału administracyjnego jest przedmiotem trosk Rządu, który ma zamiar wystąpić z projektem nowego podziału, mniej uzależnionego od b. granic zaborczych, a bardziej dostosowanego do obecnych potrzeb państwa.

Polsko-niemieckie prowizorjum eksportu drzewa

Ostatnia faza uzgodnień pertraktacyj z Niemcami w sprawie obrotu drzewem doprowadziła do podpisania dnia 30 b. m. w Warszawie, prowizorjum drzewnego, z którego przytaczamy najważniejsze punkty:

1) przyznaje się wolny eksport kłód tartacznych ze strony Polski, z wyjątkiem olszowych kłód tartacznych, co do których zastrzeżono wolną rękę.

2) przyznaje się kontyngent w wysokości 1.250.000 m³ materjałów tartacznych na wwóz do Niemiec,

3) znosi się wszelkie ograniczenia z obu stron, wywołane wojną celną (skasowanie pozwoleń);

4) eksport kłód tartacznych z Polski do Niemiec, jak i import materjału tartego przez Niemcy według ustalonego kontyngentu obowiązywać ma w ciągu roku od 1.XII. 1927 r., z tem, że o ile traktat handlowy polsko-niemiecki wejdzie w życie przed 1.XII. 1928 r., wówczas prowizorjum drzewne traci swą moc, a nadal będą obowiązywać przepisy traktatowe,

5) w okresie trwania prowizorjum drzewnego obowiązywać mają dotychczasowe stawki celne z obu stron, a więc ze strony Polski 40 gr. od 100 kg. (= 1 qu), kłód tartacznych, a ze strony Niemiec 1 m. n. od 1 qu importowego materjału tartego,

6) obrót innemi sortymentami drzewnemi nie podlega żadnym ograniczeniom, czyli pozostaje stan dotychczasowy.

Likwidacja delegacji Rzemieślniczej

W ubiegłą niedzielę dn. 11 b. m. odbyło się w ratuszu uroczyste posiedzenie likwidacyjne delegacji zgromadzeń czeladniczych przy prezydencie m. Warszawy.

Posiedzenie zagaił starszy Lustański i oddał przewodnictwo w ręce prezesa S. Zielińskiego.

Następnie przewodniczący zdał sprawozdanie z działalności delegacji, poczem podziękował wszystkim członkom za współpracę.

W myśl nowej ustawy delegacje zostają rozwiązane, gdyż obronę interesów czeladników obejmują wydziały czeladnicze przy cechach i izby rzemieślnicze.

Po zaznajomieniu zebranych z przepisami nowej ustawy przemysłowej, członkowie delegacji wyrazili podziękowanie prezydjum za owocną pracę dla dobra rzemiosła.

W niedzielę zaś, dn. 18 b. m. odbędzie się likwidacyjne posiedzenie delegacji zgromadzeń mistrzowskich pod przewodnictwem prezydenta Ż, Słomińskiego.

Zjazd kuchmistrzów w Warszawie

W dniu 8 grudnia 1927 r. jeden z najstarszych cechów w Polsce — cech kuchmistrzów obchodził wielką uroczystość zjazdu 79 delegatów z całej Polski, nie wyłączając Gdańska.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., odprawioną o godz. 8,30 z rana. Właściwe obrady zjazdu rozpoczęły się o godz. 11 rano w wielkiej sali Rady m. st. Warszawy słowem wstępnem, wygłoszonem przez prezesa cechu kuchmistrzów warszawskich p. K. Andrzejewskiego, poczem przemówienia powitalne wygłosili: w imieniu Ministerstwa Przemysłu i Handlu p. dr. Jung; imieniem władz miejskich wiceprezes Rogowicz; Zw. Rzemieślników Chrześcijan p. Marjański; Izb Rzemieślniczych — p. Ptaszek ze Lwowa; w imieniu połączonych cechów Wielkopolskich — p. Żakowski; Centrali Zrzeszeń Restauratorów — p. Jędrzejczak, oraz przedstawiciele: restauratorów warszawskich — p. Węgliński; cechów: ślusarzy — starszy cechu p. Chmielewski, szewców — starszy Zgrom. p. Dobrzyński.

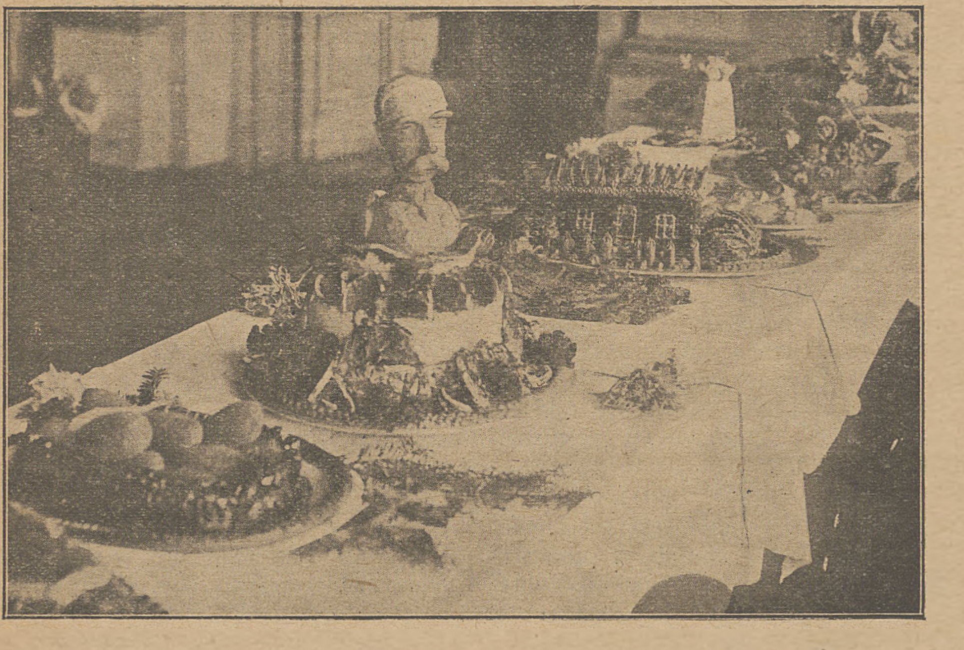
Po ukonstytuowaniu się prezydjum zjazdu, do którego weszli p. Lipczyński, jako przewodniczący, oraz pp. Kowalski (Wilno), Michał Jasiński (Lwów) i M. Bawarski (Kresy) jako wiceprzewodn., oraz asesorowie pp. Pieszczak (Warszawa); Skóra (Częstochowa); Marjan Jasiński (Górny Śląsk), Siedlecki (Gdańsk) i in.

Referaty, po których rozwinęła się fachowa i żywa dyskusja, wygłosili pp. Zarzycki — „o historji kuchmistrzowstwa", oraz Jan Gołaszewski „o sztuce kucharskiej".

Wieczorem o godz. 6, również w sali Rady Miejskiej odbył się pod dyrekcją p. J. Radziwanowskiego koncert.

Po słowie wstępnem, wygłoszonem przez O. jezuitę ks. Antoniego Wojnara, który w pięknem przemówieniu dał obraz rozwoju i pracy Cechu Kuchmistrzów w Polsce i współudziału ich w życiu państwowem, odbyła się część koncertowa z udziałem pp. J. Dirnera (skrzypce), M. Zajączkowskiego (deklamacje), W. Brezy (śpiew), St. Królikowskiego (cytra), A. Horskiej (śpiew) i innych.

W drugim dniu zjazdu o godz. 9 rano w kościele OO. Jezuitów (obok Katedry) odprawiona została msza św. za dusze zmarłych członków cechu, poczem o godz. 11 rano dalszy ciąg obrad zjazdu w lokalu Zw. Rzemieślników Chrześcijan przy ul. Miodowej, na których referaty m. in. wygłosili pp. M. Jasiński (G. Śląsk) o rozciągnięciu ustawy przemysłowej na województwo śląskie i p. Skóra (Częstochowa) w sprawie Izb i ich organizacji.



Eksponaty dzieł sztuki kulinarnej w sali Rady Miejskiej.

Pokaz sztuki kulinarnej

W związku ze zjazdem w małej sali Rady Miejskiej odbył się pokaz wyrobów kulinarnych, na którym zgromadzono cały szereg eksponatów, istnych arcydzieł sztuki kuchmistrzowskiej, nadesłanych przez pierwszorzędne restauracje warszawskie.

Spółdzielczość kredytowa

Ten pobieżny przegląd sytuacji gospodarczej warstw zamieszkujących nasze prowincjonalne miasteczka i miasta wskazuje na właściwą piętę Achillesa małomiasteczkowych stosunków ekonomicznych. Obserwacja najzupełniej potwierdza teoretyczne określenie sytuacji. Widzimy bowiem stanowcze osłabienie ekonomiczne rękodzielników i przemysłowców drobnych, widzimy wzrost handlujących, widzimy, że przedmiotem handlu jest coraz to więcej towarów prowincji fabrycznej — w bardzo poważnej mierze zagranicznej. Wśród konsumentów, odbiorców towaru zaznacza się upodobanie do towarów fabrycznych, a przedewszystkiem importowanych. Wytwory rękodzieła i drobnych przemysłów są uznawane w granicach nie naruszonych jeszcze przez produkcję fabryczną; są jednak często nie solidnie dostawiane, wykazują liczne braki, są drogie. To też są tolerowane dlatego, że nie można je zastąpić towarem fabrycznym. Rękodzielnik mimo swej pracowitości, mimo że przeważnie uzyskuje stałą, bezpłatną pomoc członków swej rodziny, nie może konkurować z przemysłem fabrycznym, który stale go pobija — nie jakością, nie trwałością, ale taniością, bardziej estetycznym wyglądem i większą podażą. Rękodzielnik podupada z powodu braku ogólnego wykształcenia zawodowego, z powodu braku zmysłu solidaryzmu, na zasadzie którego mógłby lepiej, korzystniej dla siebie zorganizować zakup surowca i materjałów pomocniczych, obróbkę surowca na wspólnych warsztatach maszynowych i przy pomocy wspólnych silników, zbyt przez utworzenie wspólnych składów i sklepów, tudzież przez objęcie dostaw, wreszcie przez zdobycie dla organizacji odpowiednio przygotowanego, fachowego technologa, któryby zastosowywał w przedsiębiorstwach wspólnych, a także i w produkcji pojedyńczych warsztatów zdobycze nauki i techniki. Tworzenie nowych warsztatów i przedsiębiorstw przez młodych, dzielnych, energicznych czeladników jest wręcz niemożliwe z powodu braku kredytu inwestycyjnego i obrotowego. Brak tych kredytów uzależnia całkowicie przeważną część przedsiębiorców i rękodzielników od dostawców surowca i materiałów pomocniczych i od pośredników zbytu, którzy ciężką sytuację rękodzielnika wykorzystują w ten sposób, że nawet najbardziej żywotne gałęzie rękodzieła i drobnych przemysłowców zaledwie zdolne są do wegetacji.

(c. d. n.).

Echa z zagranicy

Zaufanie dla p. Poincaré

Pod koniec nocnego posiedzenia Izby Deputowanych w związku ze sprawą terminu dyskusji nad interpelacją socjalistów, zabrał głos Poincaré i zażądał odroczenia tej dyskusji, przyczem domagał się, aby przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem Izba uchwaliła porządek dzienny, sankcjonujący politykę finansową rządu. Po przemówieniu Poincarégo Izba postanowiła odroczyć dyskusję 405 głosami przeciwko 132.

Z Rosji Sowieckiej

Działalność polskiej sekcji opozycyjnej.

„Prawda" ogłasza materjały dotyczące działalności polskiej sekcji opozycyjnej w ramach kominternu.

Na czele opozycji stoi Domski. Komintern uważa rząd Piłsudskiego za rząd faszystowski, grupujący około siebie burżuazję przemysłową i agrarną. Opozycja natomiast zaprzecza temu, zarzucając polskim komunistom, że oszczędzają oni narodową demokrację.

Pismo ostro potępia opozycjonistów polskich, którzy ośmielają się nazywać politykę kominternu „czerwonym imperjalizmem", uważają Wilno za polskie miasto i starają się oszczędzać P. P. S., uważając je za groblę przeciwko faszyzmowi narodowo-demokratycznemu.

Dymisja rządu finlandzkiego

Gabinet socjalistyczny podał się do dymisji z powodu powzięcia przez parlament decyzji w kwestji taryf celnych, sprzecznej ze stanowiskiem rządu.



Jedna z ulic starego Hamburga.

Praca pacyfistów w Niemczech

Polskie stowarzyszenie przyjaciół pokoju podejmowało w sali towarzystwa hygjenicznego p. Helenę Stöcker, członka międzynarodowego Biura Pokoju w Genewie, redaktorkę czasopisma „Die neue Generation" („Nowe pokolenie') w Berlinie.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa towarzystwa dr. Polaka, p. Stöcker wygłosiła referat o pacyfiźmie w Niemczech.

Założone z inicjatywy znanej Berty Suttnerowej w r. 1891 pierwsze towarzystwo pokoju w Niemczech zdołało przed wojną założyć kilkadziesiąt oddziałów w różnych miastach Niemiec, akcja wszakże propagandowa wśród społeczeństwa niemieckiego największe poczyniła postępy podczas wojny i po jej zakończeniu. W r. 1915 wzięło towarzystwo udział w międzynarodowym kongresie pacyfistycznym w Hadze, układ niemiecko-rosyjski w Brześciu uznało za przeciwny ideom towarzystwa, największe poczyniło postępy od czasu rewolucji niemieckiej w r. 1918, wówczas już istniały lub założone zostały stowarzyszenia pokojowe („prawo człowieka") „liga kobiet dla pokoju i wolności" „nowa ojczyzna" „stowarzyszenia katolickie pokoju", „liga młodzieży" i inne, wreszcie po zawarciu pokoju wersalskiego — Stowarzyszenie Ligi Narodów, jako pierwotnie niepacyfistyczne i obecnie nieuznane przez liczne koła pacyfistów, z którym współpracę jednak uważa prelegentka za wskazaną. Obecnie kartel stowarzyszeń pokoju, do którego należy i stowarzyszenie Ligi Narodów obejmuje 21 organizacji. W ostatnich czasach stowarzyszenie pokoju brało udział w wielu sprawach politycznych, np. popierając uchwałę o niezwracaniu majątku Hohenzollernom oraz zarządzając w okręgu Zwickau powszechne głosowanie ludności co do stosunku do służby wojskowej, które wykazało, że olbrzymia większość ludności jest jej przeciwną.

W dyskusji zabierali głos: wice-prezes stowarzyszenia polskiego przyjaciół pokoju, poseł Łypacewicz, p. Budzińska-Tylicka, dyr. H. Barylski, p. Jawic, p. Kronenberg i inni.

Zabójstwo mordercy cara

Jak podają pisma wychodzące w Moskwie jeden z morderców i głównych inspiratorów zbrodni popełnionej na carze i jego rodzinie, Białoborodow, uległ w Ekaterinburgu temu samemu losowi.

Został on wydelegowany do tego miasta przez partję opozycyjną dla zorganizowania propagandy przeciw bolszewikom. Władze sowieckie jednak dowiedziały się o tej jego misji i posłały wślad za nim swych agentów z poleceniem nie wypuszczenia go ani na chwilę z pod nadzoru.

Na jednem z zebrań, na którem przemawiał Białoborodow, agenci bolszewiccy sprowokowali awanturę, która w końcu zamieniła się w krwawą bójkę.



Cmentarz mahometański przy jednym z klasztorów w Fezie.

Podczas zamieszania zausznicy Stalina rzucili się na Białoborodowa i poranili go tak ciężko, że wątpliwe jest, aby utrzymał się przy życiu.

Jest to naprawdę dziwne zrządzenie losu, iż ginie on w tem samem mieście, w którem w swoim czasie sam przyczynił się do strasznej zbrodni. On to bowiem głównie wypracował cały plan uśmiercenia rodziny carskiej w Ekaterinburgu.

Białoborodow był ulubieńcem Trockiego i jednym z wybitniejszych działaczy opozycji przeciw rządom Stalina.

Waldemaras zrujnował Litwę

„Goniec", organ emigracji polskiej we Francji podaje co następuje.

Były pierwszy przewodniczący pierwszego litewskiego komitetu wojskowego po powstaniu państwa litewskiego, dr. Witold Gintyłło, ogłasza w piśmie „Baltische Presse" list otwarty, skierowany do litewskiego prezesa ministrów Waldemarasa. Wskazawszy na swą działalność jako pierwszego przewodniczącego litewskiego komitetu wojskowego i jednego z twórców armji litewskiej, dr. Gintyłło oświadcza:

„Cały świat musi się dowiedzieć, czem stała się Litwa i dokąd pańskie rządy doprowadziły ją w ostatnim roku. Jednolity naród litewski, trzeźwy, uczciwy i wysoce moralny, został zrujnowany; naród, którego piękne zalety opiewali polscy poeci i pisarze, jak Mickiewicz, Sienkiewicz, Pol i Orzeszkowa. Jako Litwin, który od wskrzeszenia Polski mieszka w Polsce, oświadczam panu, że każdy Polak, bez względu na swą przynależność partyjną, daleki jest od jakichkolwiek napastniczych zamiarów wobec Litwy. Niezawisłością Litwy cieszy się każdy Polak tak samo, jak swoją własną niezawisłością. Nadszedł czas, panie prezesie ministrów, aby położyć kres gnębieniu własnego narodu. Czas już zaprzestać prześladowania własnych rodaków, stosowanie aresztów i średniowiecznych środków wygnania, stosowanych wobec własnych obywateli, którzy inaczej myślą niż pan".

Z życia woj. warszawskiego

Stosunki w Łowiczu

W dniu 13 listopada odbyło się w Łowiczu liczne zebranie rzemieślnicze, w którem wzięły udział wszystkie miejscowe cechy.

Po zagajeniu tego zebrania przez starszego p. Burse, zaproszono p. Webera na przewodniczącego i przystąpiono do obrad. Na wstępie głos zabrał starszy Cechu, odczytując elaborat o objętości 19 stron papieru kancelaryjnego.

Otóż pan ten przeciwdziałał akcji kolegów miejscowych w kierunku uzyskania *usprawiedliwionych koniecznością gospodarczą cen wytycznych*, przytaczając jakiś bezsensowne powody zajętego przez się stanowiska. Twierdził mianowicie, że gdyby ceny sprzedażne osiągnęły wyższy poziom, t. zn. taki poziom, przy którym wyrąb mięsa przestałby pociągać za sobą efektywne straty, wówczas zamożniejsi koledzy wykupywaliby rzekomo cały tłusty żywiec, godząc tem w interesy biedniejszych (?). Kierując się tym mglistym rachunkiem ekonomicznym, p. starszy spowodował nawet *odwołanie z komisji cennikowej przedstawiciela zawodu*, podstarszego Cechu p. Sobkiewicza, który dzielnie bronił tam interesów swych kolegów.

Nad referatem starszego wywiązała się dyskusja. Po udzieleniu głosu kilku mówców, którzy ostro replikowali referatowi, zabrał głos p. Weber wykazując całą absurdalność poglądów tego ostatniego. Z usłyszanych wywodów wynikałoby, że starszy Cechu, przepełniony nienawiścią dla tych „bogatszych", pragnąłby *zmusić ich do ponoszenia strat kosztem egzystencji całego rzeźnictwa miejskiego!* Bo przecież nim tłusty schudnie, chudy nogi wyciągnie... Kto ma jeszcze jakie takie zasoby majątkowe, ten skutkiem tej bezpłodnej walki może stracić część tego majątku, ale biedniejszy może *stracić wszystko*. I któż — pytam — na tem coś zyska? Sprzedaż poniżej cen samokosztu, jest to znany środek konkurencyjny, ale pozwolić sobie mogą na to tylko wielkie zasobne przedsiębiorstwa nie zaś ci, mniejsi, którzy w takich warunkach sami najpierw wyginąć muszą.

Jakiż koniec — końcem konkretny wniosek stawia p. starszy? — Otóż aby ograniczyć ilość uboju u tych „bogatszych" czyli, *aby wszyscy bili jednakowo!* Boże drogi, cóż to jest — bolszewizm? Przecież rzemiosło nasze zawsze stało twardo i stoi na stanowisku, że *handel musi być wolny*, a oto znalazł się wśród nas ktoś, kto propaguje wprowadzenie jakichś nierealnych ograniczeń, czyli *usiłuje postawić tamę na drodze rozwoju prywatnych warsztatów pracy* i gra tem samem w rękę socjalistom i komunie.

Aby zilustrować, do czego prowadzą wszelkiego rodzaju ograniczenia w obrocie towarowym, wspomniał prelegent pokrótce fakt, jaki miał miejsce w Grodnie, o czem swego czasu obszernie pisał. Przypomniał więc, jak to było, gdy członkowie Cechu grodzieńskiego, chcąc sztucznie zdusić ceny na żywiec, umówili się, że będą płacić solidarnie pewną ustaloną między sobą, a grubo niższą od targowej, cenę. Gdy jednak przystąpili do realizacji tego arcy-genjalnego planu, to pokazało się, że skutki jego były dla strony atakującej zgubne. Na pierwszym targu kupiono wprawdzie 68 świń po cenach niższych, na następne targi jednak zaprzestano prawie zupełnie spędu, tak, że inicjatorowie obłędnej kampanji „antidrożyźnianej" staczać zaczęli formalne bójki o zakup każdej sztuki, na rynku zaś zupełnie zabrakło mięsa.

Aby raz skończyć z incydentem łowickim, zarządzono tajne głosowanie nad „wnioskiem" starszego, aby stwierdzić, kto z obecnych solidaryzuje się z jego absurdalnym poglądem. Głosowanie takie nie mogło mieć oczywiście żadnej podstawy prawnej i żadnego pozytywnego znaczenia, chciałem jednak wykazać starszemu, jak bałamutne było jego postępowanie. Wynik głosowania był do przewidzenia: na 18 głosujących aż... 2 oświadczyło się za „wnioskiem" starszego — reszta przeciw. To dało dowód, że choć dawniej ten sam wniosek mógł uzyskać 13 głosów, to działo się to tylko dzięki temu, że głosujący nie zdawali sobie sprawy z tego, co uchwalają i do czego uchwały takie prowadzą.

Reasumując całą tę historję, podnieść muszę z naciskiem, że w zawodzie naszym *nie może mieć miejsca zawiść wzajemna* i wzajemne zwalczanie się metodą gwałtu i bezprawia. Dążeniem każdej jednostki w zawodzie rzemieślniczym winno być *podniesienie swego warsztatu na wyższy szczebel i doprowadzenie* go do *rozkwitu*.

Wzór Statutu Cechowego

Zgodnie z ustawą rzemieślniczą

Poniżej w osobnych odcinkach drukować będziemy wzór statutu cechowego, opracowany przez Ministerstwo, który obowiązywać będzie jako statut ramowy przy zawiązywaniu cechów na terenie całej Rzpltej. Statut ten nie może być zmieniony w punktach zasadniczych. Tekst poniższy zalecamy Kolegom starannie przestudjować, wyciąć i zachować, aż do chwili opracowania i zatwierdzenia statutów w swych cechach. — Red.

Nazwa, Siedziba, Okręg Cechu.

§ 1.

Cech nosi nazwę . . . . . .

Siedzibą cechu jest . . . . . .

Zakres działania cechu obejmuje okręg . . . .

Cech utworzony zostaje dla prowadzących samoistne rzemiosło . . . . .

§ 2.

Cech jest osobą prawną; może nabywać majątek ruchomy i nieruchomy, zawierać umowy, zaciągać zobowiązania, pozywać i być pozywany. Za zobowiązania odpowiada cech swoim majątkiem.

Zadania Cechu.

§ 3.

Zadaniem cechu jest:

1) pielęgnowanie ducha łączności oraz utrzymywanie i podnoszenie godności zawodowej członków;
2) piecza nad utrzymaniem dobrego stosunku między członkami cechu i ich pracownikami, prowadzenie informacyjnych wykazów wolnych miejsc pracy w przedsiębiorstwach członków cechu i poszukujących takich miejsc pracy;
3) piecza nad sprawami młodzieży rzemieślniczej, pozostającej na nauce u członków cechu, oraz rozstrzyganie sporów, wynikłych ze stosunku nauki.

§ 4.

Oprócz wymienionych w § 3 może cech rozszerzyć swoją działalność na następujące zadania:

1) tworzenie urządzeń dla doskonalenia zawodowego, technicznego i moralnego mistrzów, czeladników i uczniów przez zakładanie i popieranie zawodowych szkół, urządzanie odczytów, kursów, pokazów, wystaw:
2) tworzenie kas zapomogowych oraz urządzeń, zapewniających członkom cechu, ich rodzinom i pracownikom, pomoc na wypadek choroby, niezdolności do pracy i w razie pogrzebu, albo innej podobnej potrzeby;
3) dążenie do polepszenia położenia gospodarczego członków przez zakładanie i utrzymywanie wspólnych warsztatów pracy, składów surowców, półfabrykatów i wzorów, wspólnych magazynów sprzedaży, spółdzielni kredytowych i t. p.;
4) ustanawianie sądów polubownych, właściwych do orzekania we wszystkich sporach, poddanych przez strony ich orzecznictwu.

Członkowie Cechu.

§ 5.

Członkami cechu mogą być wszyscy rzemieślnicy, którzy w okręgu . . . . prowadzą samodzielne warsztaty . . .

§ 6.

Członkami cechu mogą być również:

1) osoby, które pracują w okręgu cechu w przedsiębiorstwach przemysłu rzemieślniczego . . . . . . na stanowiskach kierowniczych, wymagających wyższej kwalifikacji zawodowej;

Zjazd cechmistrzów Poznańskiej Izby Rzemieślniczej

W niedzielę dnia 4 grudnia odbył się w Poznaniu zjazd cechmistrzów obwodu Izby Rzemieślniczej.

Zjazd ten zwołany został przez Zjednoczenie cechów na skutek zbliżających się wyborów do Izb Rzemieślniczych.

Obrady były wysoce rzeczowe i przyniosły zebranym wiele korzyści naskutek wyjaśnienia przez prezydjum wielu kwestyj wątpliwych.

Zebranie zagaił prezes Zjednoczenia *p. L. Miklaszewski*. Sprawę przygotowań do wyborów oraz ich techniki zreferował dyr. Zjednoczenia p. *K. Żakowski*, podając do wiadomości kalendarzyk wyborczy, zawierający daty odnośnych etapów procesu wyborczego i komunikując preliminowany plan podziału woj. Poznańskiego na okręgi wyborcze.

Tak więc referent podał zaprojektowany (lecz nie ostateczny jeszcze) podział obwodu Izby na okręgi wyborcze i to, jak następuje:

Wszystkich okręgów w obwodzie Izby ma być siedem. I okr. — *Poznań* i powiat; II — powiaty *Leszno*, Rawicz i Gostyń; III — pow. *Grodzisk*, Nowy Tomyśl, Śmigiel, Wolsztyn i Kościan; IV — pow. *Szamotuły*, Oborniki i Międzychód; V — *Środa*, Śrem i Września; VI — *Krotoszyn*, Koźmin, Jarocin, Pleszew; VII — *Ostrów*, Kępno, Ostrzeszów i Odolanów. Powiaty wydrukowane tłusto oznaczają siedzibę odnośnych komitetów wyborczych, w Poznaniu zaś będzie się znajdowała siedziba Głównego komitetu wyborczego.

Każdy z powyższych okręgów będzie delegował do Izby *4 członków (ławników) i 4 zastępców*, okręg Poznań — *6 ławników i 6 zastępców*. Ogólna liczba członków nowej Izby *będzie zatem wynosiła 30*. Taki sam podział będzie obowiązywał w komitetach wyborczych. Lista delegatów staje się prawomocną z chwilą, gdy podpisze ją *150 rzemieślników*, posiadających prawo wyborcze.

Po referacie p. Żakowskiego, wywiązała się obszerna dyskusja, w której zabierali głos pp.: prez. K. Syller, cechmistrz M. Górski, prez. Miklaszewski, Libera, wice-prezes Izby Staszak, red. Piotrowski, oraz długi szereg mówców z pośród cechm. prowincjonalnych. W dyskusji, która przez cały czas stała na wysokim poziomie rzeczowym, wysunięto szereg zapytań i stwierdzono szereg niejasności. Stwierdzono także liczne braki tak samej ustawy przemysłowej, jak i projektu statutu cechowego, ustalonego przez ministerstwo, oraz zaprojektowanej techniki wyborczej. Ważniejsze zapytania były nast.: Czy rzemieślnik, pracujący sam lub z jedną siłą najemną i skutkiem tego nie posiadający świadectwa przemysłowego (zawód rzeźnicki z ulgi tej nie korzysta) będzie miał prawo głosu? — Czy proces głosowania odbywać się będzie w siedzibie komitetu okr., czy też w każdym powiecie osobno? — Czy rzemieślnicy t. zw. dominjalni będą mieli prawo głosu i t. d. Wszystkie te sprawy, jak już zapowiedzieliśmy, omówimy w osobnym artykule.

Po dyskusji przewodniczący, p. Miklaszewski komunikuje, że z dn. 16 b. m. stosownie do ustawy *przestają istnieć wszystkie cechy*, zarówno wolne, jak i przymusowe; należy więc *istniejące cechy rozwiązać, zawiązując niezwłocznie nowe cechy* i biorąc za podstawę opracowany przez Ministerstwo wzór statutu po wprowadzeniu doń ewentualnych zmian, podyktowanych potrzebami natury lokalnej.

Parowozy nie znoszą polskiego klimatu

Silniejsze mrozy, jakie panowały w ostatnich dniach na terenie całej Polski, powodowały, iż wiele pociągów doznawało opóźnień, wskutek popsucia się parowozów. Doświadczenie wykazało, że w naszych warunkach klimatycznych już mróz powyżej 5 stopni powoduje psucie się parowozów.

Ponieważ wypadki te zdarzały się ostatnio dosyć często, ministerstwo komunikacji postanowiło dokładniej zbadać przyczyny tego, i w tym celu w przyszłym tygodniu specjalna komisja, zajmie się wyświetleniem przyczyn, powodujących psucie się parowozów oraz ustali środki, któreby temu zapobiegły.

---

2) osoby, zamieszkałe w okręgu cechu, które w przemyśle rzemieślniczym . . . . . . pracowały jako samodzielni przemysłowcy, albo na stanowiskach kierowniczych w przedsiębiorstwach przemysłu rzemieślniczego . . . . a obecnie nie trudnią się pracą natury przemysłowej.

§. 7.

Na mocy uchwały Walnego Zebrania cechu mogą być przyjmowani na członków honorowych cechu także inne osoby, nie wymienione w § 5 i 6, o ile położyły zasługi dla cechu lub wogóle dla rozwoju rzemiosła.

Członkowie honorowi mogą brać udział z głosem doradczym w Walnych Zebraniach Cechu.

§. 8.

Osoby które chcą być przyjęte na członka cechu, winny zgłosić zamiar przystąpienia do cechu ustnie lub pisemnie starszemu cechu, który zgłoszenie przedstawia Zarządowi cechu na najbliższem posiedzeniu Zarządu.

O przyjęciu na członka zawiadamia Zarząd cechu zgłaszającego się na piśmie, a w razie odmowy przyjęcia, winny być w niem podane przyczyny odmowy.

Członkiem cechu zostaje zgłaszający się z dniem doręczenia zawiadomienia o wpisaniu na listę członków. Wraz z zawiadomieniem należy każdemu członkowi przesłać odpis statutu cechu.

§. 9.

W razie odmowy przyjęcia na członka cechu zgłaszający może zwrócić się do Walnego Zebrania.

§. 10.

Członkiem przestaje być każdy z chwilą zaprzestania prowadzenia samodzielnego warsztatu . . . . o ile nie zgłosił gotowości należenia nadal do cechu na zasadzie § 6 L. 2. Każdy członek cechu może wystąpić z cechu po pisemnem zgłoszeniu wystąpienia na trzy miesiące przed końcem roku obrachunkowego. Występujący przestaje być członkiem z końcem roku obrachunkowego.

Występujący z cechu traci z dniem wystąpienia wszelkie prawa członka do majątku, cechu i do utworzonych przez cech osobnych funduszów i urządzeń, obowiązany jest jednak uiścić te opłaty, które w dniu jego wystąpienia były już nałożone dla pokrycia kosztów, połączonych z działalnością cechu lub jego urządzeń.

Wystąpienie cechu nie unieważnia zobowiązań członków, wypływających z tytułu wzajemnej umowy między cechem a występującym członkiem.

§. 11.

Wykluczenie członka z cechu może nastąpić na wniosek Zarządu na zasadzie uchwały Walnego Zebrania:

1. jeżeli członek zalega z uiszczeniem opłat przez przeciąg dłuższy niż cztery miesiące i mimo wezwań ze strony Zarządu zobowiązań swych nie wypełnia;
2. jeżeli rozmyślnie działa na szkodę cechu, czy też jego urządzeń, lub swojem postępowaniem przynosi uszczerbek godności stanu rzemieślniczego.

PRAWA I OBOWIĄZKI CZŁONKÓW CECHU.

§. 12.

Każdy członek cechu ma prawo udziału w majątku i urządzeniach cechu na zasadzie przepisów niniejszego statutu, statutów dodatkowych i uchwał Walnego Zebrania.

Pełnoletnim członkom cechu przysługuje prawo głosowania na Walnych Zebraniach Cechu oraz prawo wybieralności do władz cechowych.

(c. d. n.).

Zabezpieczenie pracowników umysłowych

W „Dzienniku Ustaw" (Nr. 106) ogłoszono ustawę Rzeczypospolitej, wprowadzające, na zasadzie pełnomocnictw rządu, ustawę o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek: *1) braku pracy, 2) niezdolności do wykonywania zawodu (inwalidztwo), 3) na starość i 4) na wypadek śmierci. Ustawa wejdzie w życie od 1 stycznia 1928 roku.*

Ubezpieczeniu podlegają wszyscy zarobkowo zatrudnieni pracownicy od *16 do 65 lat, nie zaliczający się do robotników fizycznych i to zarówno w przemyśle, handlu, bankowości i rolnictwie, bez różnicy zawodu, a więc również lekarze, artyści, dziennikarze, literaci* i t. p., o ile pracują u osób drugich i zarobek ten jest głównym ich dochodem.

Ustawa daje ubezpieczonym następujące świadczenia: na wypadek braku pracy zasiłek w wysokości 30 proc. dla samotnych i 40 proc. dla rodzinnych z dodatkiem po 10 proc. na każdego, jednak nie więcej, jak 4-ch członków rodziny niezarobkującego. Warunkiem otrzymania tego zasiłku jest 6-miesięczne conajmniej przebywanie w ubezpieczeniu, utrata pracy bez winy pracownika i „przepisowe zgłoszenie się o zapomogę". Zasiłek na brak pracy wypłacany będzie przez 6 miesięcy.

Renta inwalidzka przysługuje po 5 latach ubezpieczenia i przy zmniejszeniu się zdolności zarobkowania poniżej 50 proc. Wysokość renty inwalidzkiej wynosi: po 5 do 10 latach ubezpieczenia — 40 proc. z dodatkiem 10 proc. za każdy miesiąc ponad 10 lat, czyli 60 proc. po 40 latach ubezpieczenia z dodatkiem dla osób rodzinnych po 4 proc. na każdego niezarobkującego członka rodziny.

Renta starcza — po ukończeniu 65 lat życia — według tych samych norm.

Renta wdowia — 60 proc. renty, pobieranej przez ubezpieczonego lub tej, do jakiej nabył prawo, renta sieroca — dwie piątych tej sumy.

Wszystkie świadczenia, również i składki, obliczają się od najniższego zarobku tej grupy, do której należy ubezpieczony. Podział tych grup jest następujący:

grupa A	od	60— 90 zł.	miesięcznie
B		90—120	„
C		120—150	„
D		150—180	„
E		180—220	„
F		220—260	„
G		260—300	„
H		300—360	„
I		360—420	„
J		420—480	„
K		480—560	„
L		560—640	„
M		640—720	„
N		720 i wyżej	„

Zarabiający powyżej 720 zł. miesięcznie, płacą składki tylko od 720 zł. i od tej sumy tylko oblicza się im renty, a zapomogi *na brak pracy tylko od sumy 560 zł. Składka na ubezpieczenie wynosić będzie 10 proc. zarobku (najniższego w grupie, do której zalicza się ubezpieczony).* Składkę opłaca w całości pracodawca za zarabiających mniej, niż 60 zł. miesięcznie; przy zarobku od 60 — 400 zł. — pracodawca płaci $^3/_5$; powyżej 400—800 zł. miesięcznie — obie strony po połowie; powyżej 800 zł. miesięcznie pracodawca $^2/_5$, pracownik $^3/_5$, przyczem składka oblicza się tylko od 720 zł.

Minister pracy upoważniony jest do stopniowego wprowadzenia w życie (od 1 stycznia 1928 r.) tego ubezpieczenia, tak co do miejscowości, jak i poszczególnych działów ubezpieczenia oraz co do kategoryj osób podlegających ubezpieczeniu.



Śnieg pokrywający szczyty i połoniny Tatr umożliwia wycieczki narciarskie.

Bezczynny cech

Dnia 2 sierpnia zgłosił się do p. prezesa Cechu rzeźników i wędliniarzy Okr. Warsz., p. H. Webera, redaktor „Gazety Porannej Warszawskiej" oraz poseł Sadzewicz, w sprawie zbyt wysokich podatków, jakie Urząd Skarbowy w Pułtusku wymierzył tamtejszemu cechowi rzeźnickiemu.

W sprawie tej p. Weber udał się do Pułtuska, aby zainterwenjować u tamtejszych władz, lecz, jak się okazało, wymiar podatków był zupełnie sprawiedliwy. Jednocześnie prezes usiłował wyprowadzić cech z bezczynności, która objawiała się przedewszystkiem niepłaceniem składek.

P. Al. Gawroński, starszy i skarbnik cechu, na propozycję, aby ustąpił miejsca młodszemu, odpowiedział odmownie, lecz, jak się okazało później, wieloletni swój urząd zawdzięczał nadużyciom, mianowicie przyjmując do cechu niefachowców, którzy go zato popierali; oprócz tego pieniądze składkowe używa on do celów prywatnych. Usłyszawszy to, p. Weber postanowił przeprowadzić nowe wybory, prosząc panów, którzy go powiadomili o podobnych sprawach, aby zwołali zebranie w ciągu tygodnia. Upłynęło już od tego czasu 3 miesiące i panowi ci nie dali znaku życia. W dalszym ciągu panuje więc anarchja i bezprawie, a nikt nie reaguje.

Tak to wygląda praca niektórych cechów.

Wypadki powyższe nie są odosobnione. Jestem w posiadaniu listu ze starszego cechu w Radziejowie kujawskim do jednego z mistrzów, który oświadcza, że może zapisać mu chłopca na krótszy czas, lecz musi na tem koniecznie zarobić.

Cech nasz rzeźnicki jest w tym szczęśliwem położeniu, że mając zorganizowany związek cechów, ma możność kontroli.

Te powody są przyczyną upadku rzemiosła i wogóle mieszczaństwa. Żaden rząd nam nic nie pomoże, jeśli sami nie będziemy dbali o organizację i jej czystość etyczną.

Preliminarz budżetowy bezrobocia na rok 1928

W tych dniach odbyło się posiedzenie komisji regulaminowo-budżetowej Funduszu Bezrobocia, na którem rozpatrywano projekt preliminarza budżetowego na rok 1928.

Preliminarz przewiduje, że nadwyżka wpływów nad wydatkami wyniesie przeszło 18.000000 zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Do tak znacznej nadwyżki wpływów przyczyniła się głównie (poza uprawnieniem aparatu administracyjnego Funduszu) wzmocniona i obostrzona kontrola zakładów pracy, dzięki czemu wzrosła niepomiernie liczba pracowników ubezpieczeniowych, zaczem i sumy ściąganych składek zabezpieczeniowych stały się wydatniejsze.

Wybuch źródła solnego w Gierałtowicach

Dnia 23 listopada b. r. nastąpił nowy wybuch źródła solankowego. Wybuch był ...yć gwałtowny, trwał około 35 minut i solanka biła w górę na 24 metrów. Z początku dały się, jak w czasie poprzednich wybuchów, zauważyć silne huki.



Łunaczarskiemu ukradli „towarzysze" czapkę

Komiczny szczegół przejazdu delegacji sowieckiej na konferencję genewską przez terytorjum polskie podaje „Dziennik Wileński": Oto Łunaczarskiemu skradziono w wagonie sowieckim w drodze z Mińska do granicy czapkę. W Stołpcach Łunaczarski zwrócił się do komendanta policji polskiej z prośbą o ułatwienie mu dalszej podróży przez pożyczenie kapelusza. Komendant posterunku pożyczył Ł. swój kapelusz, który Łunaczarski obiecał zwrócić w drodze powrotnej. w pow. białostockim.

Z tajemnic dalekiego Wschodu

Władze chińskie w Pekinie (dawna stolica Chin) nakazały zamknięcie jednego z najdziwaczniejszych sklepów na świecie, którego nazwa brzmiała „Hsi Ho-Niau-Jong. Sklep ten miał wyrobioną sławę na całym obszerze Chin jako wyłączny dostawca... najstraszniejszych trucizn i zabójczych wywarów. Za niedawnych jeszcze czasów cesarstwa chińskiego, dygnitarz, który ściągnął na siebie gniew „Syna Niebios" czyli cesarza, skazywany bywał na karę śmierci. W dowód łaski za położone zasługi, zamiast ścięcia przez kata, otrzymywał zezwolenie na wykonanie wyroku przez wypicie trucizny. Napoju dostarczał Hsi-Ho-Niau-Jong. Podobno trucizną działającą najniezawodniej i najszybciej była krew konika polnego, z gatunku napotykanego jedynie w Azji. Wobec wysokiej ceny, ze względu na trudności w zdobywaniu małej choćby ilości krwi owego konika polnego, trucizną tę zwano „trucizną mandarynów" (wysokich chińskich urzędników).

Porwanie angielskiego kapitana

Admiralicja angielska ogłasza, że pod Szanghajem, 30-u uzbrojonych chińskich piratów (rozbójników morskich) zaatakowało w sześciu łodziach parowiec angielski „Siang Tan". Bandyci zdołali opanować statek; podczas walki zginął mechanik i pierwszy porucznik. Kapitan statku, Lalor, wpadł w ręce napastników. Wysłane w pościgu za piratami dwie wojenne kanonierki powróciły z niczem.

Obecnie otrzymano z Szanghaju wiadomość, że za wydanie kapitana Lalora, piraci żądają stu tysięcy dolarów okupu.

Piaski lecznicze

Ekspedycja naukowa przybyła niedawno z pustyni Karakum w Azji donosi, że piaski tej okolicy pozbawione wszelkiej roślinności mają cudowną właściwość: zatrzymują krwotoki i czynią ludzi odpornymi na ból. Zarazem zabezpieczają mięso od zepsucia — na podobieństwo lodu.

Epidemja cholery w Indjach

Z Indji nadchodzą wiadomości o zastraszającym wzroście epidemji cholery, która wybuchła nagle, i od dwuch tygodni szaleje w prowincjach Bengal i Assaur, kilkaset osób dziennie pada ofiarą groźnej choroby.

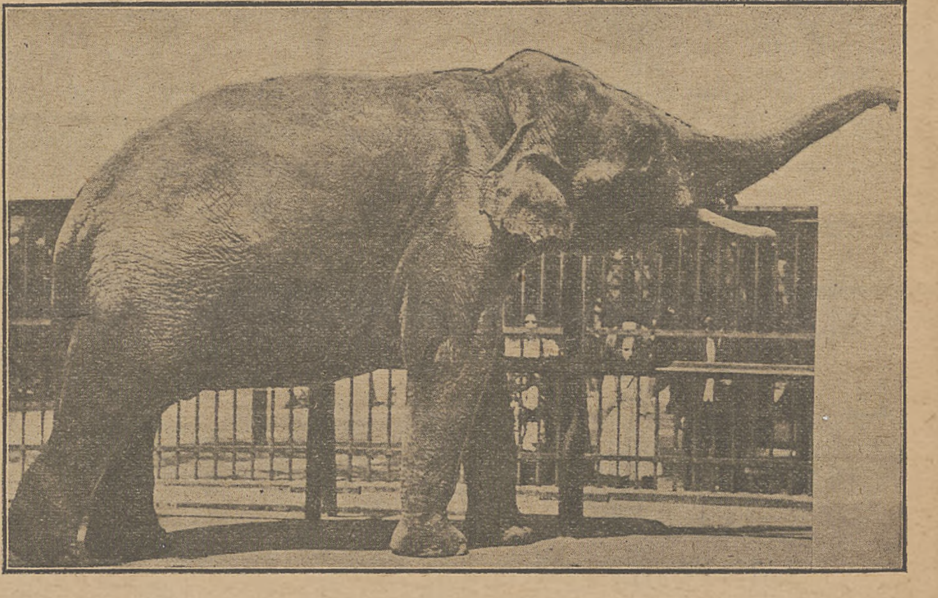
Brak pracy w Brazylji

Konsulat Polski w Kurytybie w Brazylji nadesłał wiadomości potwierdzające, że kryzys ekonomiczny w całej Brazylji wyklucza widoki uzyskania pracy przez przybywających do Brazylji wychodźców polskich zarówno pracowników rolnych, robotników niewykwalifikowanych i rzemieślników.

Walki kuomintangu z komunistami

Wojska rosyjskie śpieszą do Kantonu.

Donoszą z Szanghaju, że według wiadomości 300 oficerów rosyjsk. oraz 50 tys. wojska znajduje się w drodze z Władywostoku do Kantonu. Jednocześnie przywódcy komunistów chińskich opuszczają miejsca, w których się schronili i zdążają do Kantonu, gdzie porozlepiano afisze, nawołujące ludność do przeciwstawienia się usuwaniu komunistów. Wzmiankowane wiadomości stwierdzają, że Kwantung obrano za podstawę rewolucji komunistycznej, która ma na celu obalenie antykomunistycznego kuomintangu oraz rządu nacjonalistycznego. Przywódcy nacjanalistów podejmują zarządzenia w celu unicestwienia powyższego planu komunistów.



Olbrzymi słoń w ogrodzie zoologicznym Hagenbecka.

Błądzące prądy

Jak wiadomo, pod ziemią przechodzą przewody tramwajowe, po których biegnie prąd elektryczny. Nie cały jednak prąd biegnie temi przewodami. Część odrywa się i szuka sobie innych przewodów. Są to znane w fizyce prądy błądzące. Prądy błądzące szukają nowych przewodów i trafiają na rury wodociągowe. Wskutek oddziaływania elektryczności, w rurach następuje proces rozkładowy, coprawda b. powolny, lecz ciągły. Prądy błądzące były między innemi powodem pęknięcia przed pół rokiem rury wodociągowej, wskutek czego przez kilka dni część stolicy pozbawiona była wody. Obecnie dyrekcja tramwajów postanowiła, poczynając od przyszłego roku, zastosować specjalne przewody, uniemożliwiające rozczepianie się prądów. Będzie to miało duże znaczenie w konserwowaniu urządzeń wodociągowych.

CENY PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ:

w Warszawie z odnoszeniem do domu kwart. —4.50
na prowincji —4.80
zagranicą —9.00
Numer pojedyńczy **30 gr.**

Ogłoszenia w tekście:
1 zł. za wiersz wys. m/n 1 łam; (s. 4) ł. 2 strona 40 gr. za wiersz wys. m/n 1 łom. (s. 4 zł.) reszta stron tekst. 35 gr. za wiersz wys. 1 łom (s. 4 zł)

za tekstem
cała strona — 400 zł
1/2 „ — 200 zł
1/8 „ — 50 zł
1/16 „ = 25 zł
Ogł. drobn. 10 gr. wyraz
Konto P. K. O. № 14.264

Redakcja i administracja: Warszawa, Boduena 2 IV p.

REDAKTOR: *A. ZABĘSKI* WYDAWCA: ZA SP. WYDAWNICZĄ „NOWOŚCI": *A. R. HOFFMANN*

Drukarnia Wł. Łazarskiego Złota 7/9 tel. 34-57 i 136-91.